

NOWY Dziennik Łódzki

№ 307

Redaktor naczelny Jerzy Horzelski przyjmuje codziennie od 12-ej do 1-ej.
Adres redakcji i administracji: Łódź, ul. Piotrkowska № 85. — Tel. 101-99.

Rok II

P. Jan Szembek wice-minister spraw zagranicznych



P. Prezydent Rzplitej podpisał nominację dotychczasowego posła R.P. w Bukareszcie p. Jana Szembeka na podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych

KRWAWY STRAJK

Rząd zamierza ogłosić stan wyjątkowy Wszystkie środki komunikacyjne unieruchomione

BERLIN, 5.11. — Strajk komunikacyjny w Berlinie, trwający już trzeci dzień przybiera rozmiary coraz groźniejsze.

Wczoraj, oprócz krwawej strzelaniny w dzielnicy Schoeneberg, gdzie padło trzech zabitych i 14 rannych, doszło również do krwawych rozruchów w dzielnicach Trepow i Grunewald. Ogółem w ciągu dnia wczorajszego i nocy dzisiejszej **śmierć w walkach ulicznych poniosło 7 osób około 30 zaś zostało ciężko rannych.** Ranni są również dwaj policjanci.

Samochody pancerne

W ciągu nocy silne patrole policji krążyły po ulicach miasta. Na przedmieściach **patrolowali samochody pancerne z karabinami maszynowymi.** Mimo tych ostrożności strajkujący w kilku punktach miasta zalali szyny tramwajowe płynnym cementem i poprzeczali przewody elektryczne.

Nad ranem doszło znów do ostrych starć z policją w pobliżu dworców tramwajowych. Policja usiłowała aresztować posterunki strajkowe złożone z hitlerowców, którzy w mundurach, ze swastykami, pełnią straż razem z komunistami. Policję zaatakowano kamieniami, a kiedy policja, nie mogąc dać sobie rady użyła broni palnej demonstranci odpowiedzieli strzałami.

Prezydium policji zmobilizowało wszystkie rozporządzalne siły, prócz tego zaś ściga rezerwy policyjne z okolic. W ciągu nocy zatrzymano około 200 osób.

Mobilizacja policji.

BERLIN, 5.11. — Wobec zastrzeżenia ze strony strajkujących teroru, wczoraj wieczorem wozy tramwajowe i autobusowe, uruchomione częściowo, zostały napowrót wycofane. Do wieczora ofiarami starć pomiędzy robotnikami a policją padły 4 osoby zabite i 20 rannych.

Wicekomisarz pruski Bracht odbył konferencję z kanclerzem Papenem, poczem prezydium policji zapowiedziało na dziś mobilizację całego korpusu policyjnego dla

walki ze strajkującymi. **Policjanci uprawnieni są nawet do użycia broni palnej, celem ochrony zgłaszających się do pracy robotników.**

Stan wyjątkowy.

BERLIN, 5.11 (PAT.) Stolica Niemiec nadal jest pozbawiona niemal zupełnie komunikacji miejskiej. Próba uruchomienia kilku-nastu linii tramwajowych nie powiodła się. Po zdemolowaniu wczoraj 10 autobusów przez strajkujących dziś nie zaryzykowano puszczenia ich na miasto.

Po aresztowaniu dotychczasowego komitetu strajkowego, powstał „ad hoc”, komitet strajkowy złożony z komunistów i hitlerowców, którego **siedziba jest ściśle zakonspirowana.** Dopiero niedawno policja odkryła mieszkania kilku członków komitetu i ich aresztowała. Nowy ko-

mitet ob staje przy warunku cofnięcia obniżki płac. Ze strajkującymi robotnikami komunikacyjnymi solidaryzują się dotychczas tylko robotnicy asenizacyjni. Zatrąg w gazowni został zlikwidowany.

W kołach rządu komisarycznego w Prusach uważa się nadal sytuację za poważną. O ile nastąpi zaostreżenie, **należy się liczyć z ogłoszeniem stanu wyjątkowego. Według „Deutsche Allgemeine Ztg.” ogłoszenie stanu wyjątkowego nastąpiłoby w poniedziałek.** Dowodem, że siły miarodajne przewidują konieczność ogłoszenia stanu wyjątkowego jest fakt, że dotychczasowy dowódca korpusu Reichswehry gen. Fritsch odbył konferencję z komisarzem Rzeszy Brachtem. **Tematem tej konferencji było uzgodnienie wspólnej akcji Reichswehry i policji na wypadek ogłoszenia stanu wyjątkowego.**

Nowy delegat polski w Lidze Narodów



P. Prezydent Rzplitej mianował naczelnika wydziału ustrojów międzynarodowych w Ministerstwie Spraw Zagranicznych p. Edwarda Raczynskiego starym delegatem polskim przy Lidze Narodów.

Plebiscyt w sprawie strajku

MANCHESTER, 5.XI (PAT). Wśród pracowników przemysłu bawelnianego przeprowadzono plebiscyt, w wyniku którego 41700 robotników opowiedziało się za podjęciem pracy a 35000 za dalszym strajkiem.

Gandhi czuwa

BOMBAJ, 5.XI (Pat). Gandhi oświadczył, iż ponownie rozpocznie głodówkę, o ile pakt zawarty w Poona nie będzie należycie przestrzegany przez kasty hinduskie.

Dźwiękowy Kino-Teatr

ZACHĘTA

Polski film 100% udźwiękowiony p. t.

„Bezimienni bohaterowie“

dramat trzymający widza — w wielkim napięciu — w roli głównej **A. Brodzisz, M. Bogda i Z. Pogorzelska.**

Wycieczka japońska w Warszawie



Przybyła do Warszawy wycieczka, złożona z 10 docentów japońskich szkół akademickich, która po zakończeniu studiów uzupełniających w Berlinie powraca do Ojczyzny. Wycieczka japońska zabawi w Warszawie przez kilka dni.

Udaremniiony zamach stanu w Japonii

Szwiniści japońscy planowali masowy mord wyższych urzędników

TOKIO, 5. XI. (PAT.). — Aresztowano tu szereg osób, podejrzanych o udział w spisku, zmierzającym do zniszczenia elektryczności, celem pograżenia miasta w ciemnościach i wymordowani

szeregu wyższych urzędników podczas wywołanego w związku z tem chaosu.

Pośród aresztowanych znajduje się 6 członków stowarzyszenia niezależnej młodzieży. Policja twierdzi iż udało się jej unieszkodliwić cały spisek.

Z kraju niekończącej się wojny

Nowe walki w Mandzurji

LONDYN, 5. XI. Na Dalekim Wschodzie rozgorzały ponownie walki między partyzantami chińskimi, a wojskami japońskimi.

Koło miejscowości Antach w odległości 120 km. na północny zachód od Charbina silnie oddziały partyzantów zaatakowały oddziały japońskie.

Do partyzantów przyłączyło się kilka tysięcy zbuntowanych z powodu niedotrzymywania żołdu żołnierzy państwa mandzurskiego, którzy wspólnie z powstańcami wzięli udział w bitwie przeciw Japończykom.

Początkowo Japończycy musieli się wycofać, bowiem żołnierze mandzurscy posiadali silną artylerię.

Po nadejściu posiłków Japończycy rozpoczęli kontrofensywę. Chińczycy musieli się wycofać.

Straty są wielkie. Niedaleko Cycykaru trwa między Japończykami a partyzantami zacięta bitwa. Partyzantom udało się zestrzelić dwa samoloty bombowe.

TOKIO, 5. XI. (PAT). Wczoraj po północy 60-ciu partyzantów zajęło dworzec na węzłowej stacji mandzurskiej linii kolejowej w Supingka. Dworzec podpalono. Naczelnik stacji oraz dwaj funkcjonariusze kolejowi zostali zabici. Trzej inni funkcjonariusze ponieśli śmierć w płomieniach. Pociąg towarowy jadący do Dairen, przejeżdżając w tym czasie przez stację, zwiększył szybkość jazdy, przez co zdołał uciec przed napadem.

W związku z otrzymaniem wiadomości o przygotowywaniu spisku policja przeprowadziła rewizję w mieszkaniu syna sędziwego lidera konserwatywnego Mitsuru-Toyama oraz w siedzibie jednej z organizacji patryjotycznych, którą Toyama kierował. Dokonano szeregu aresztowań. Toyama cieszył się wielkim szacunkiem wśród konserwatystów japońskich. Dlatego też władze tolerowały dotychczas jego działalność.

ŚMIERĆ CAŁEJ RODZINY W PŁOMIENIACH

Straszliwe skutki wybuchu gazu

LWÓW, 5 XI. (PAT). Przy zakładaniu instalacji gazowej w mieszkaniu w jednym z domów przy ul. Żółkiewskiej, czeladnik sprawdzający dopływ gazu spowodował wybuch. W płomieniach zginęła

znajdująca się w pokoju matka z pięciorgiem dzieci oraz czeladnik.

Ojciec rodziny, znajdujący się w chwili wypadku na mieście, na wiadomość o nieszczęściu osiwiał.

Kurs dla działaczy Związków Zawodowych
Wykład wstępny

JAN HOPPE Nowa postać ruchu Zawodowego
dziś na stronie II-ej.

Wykład red. Jana Hoppego zostaje jednocześnie wydany w broszurze, nakładem Prasowej Spółki Pracowniczej. **Cena broszury 30 gr.** Zamówienia prosimy kierować do Administracji N. Dziennika Łódzkiego.

Przed piątą próbą sił

Apatja i dezorientowanie wyborców niemieckich

BERLIN, 5. XI. Ostatnia w tym roku kampanja wyborcza (piąta z rzędu) prowadzona jest ze znacznie mniejszym zapalem, aniżeli poprzednio. Widać nietylko, że kasy partyjne wyczerpały się, lecz również i energia przywódców partyjnych. Znużenie i zmęczenie opanowały większość wyborców.

Również i na wiecach wyborczych zauważyć się daje brak entuzjazmu. Największą popularnością cieszyły się jeszcze wiece narodowych socjalistów, na których Hitler osobiście występował, aczkolwiek i tu frekwencja spadła znacznie, co jest bardzo symptomatyczne dla ruchu hitlerowskiego. Nimb Hitlera zbladł, co dać może praktyczny efekt w zmniejszeniu się ilości głosów wyborczych hitlerowców o 20 do 30%.

Do walki wyborczej stanęły tymczasem właściwie tylko 5 stronnictw: hitlerowcy, niemiecko-narodowi, centrum, socjaldemokraci i komuniści. Wiece wyborcze nie przyniosły tym razem żadnych rewelacyjnych wystąpień. Jedynym motywem przewodnim była ostra krytyka polityki kanclerza Papena. Wytworzył się jednolity front opozycji

ny przeciwko niepopularnemu kanclerzowi, w którym zgrupowały się obok hitlerowców, — centrum, komuniści, socjaldemokraci i demokraci.

Z rozmów z wyborcami różnych klas, zawodów i stronnictw wysnuć można przypuszczenie, że partja, która wyjdzie najbardziej wzmocniona z obecnej kampanji, będą najprawdopodobniej komuniści. Powszechne jest mniemanie, iż hitlerowcy doznają osłabienia, podobnie, jak centrum i socjaldemokraci.

Jeżeli chodzi o kanclerza, to nie ma on nigdzie zbyt wielu przyjaciół.

O względy Hitlera zabiega również centrum, które w dalszym ciągu zaleca wspólna koalicja i blok kompromisowy centrum, hitlerowców i niemieckonarodowych, jako jedyne wyjście. Wśród wyborców panuje zupełna dezorientacja.

Zwłaszcza klasa średnia nie wie, czy oddać swe głosy znikającym z powierzchni demokracji czy katolickiemu centrum, niezbyt popularnemu wśród protestantów i Żydów ze względu na charakter wyznaniowy, czy też socjaldemokracji, słabnącym coraz bardziej od jednej kampanji wyborczej do drugiej.

Wojskowe materiały wybuchowe

na organizowanie zamachów bombowych

KROLEWIEC, 5. XI. (PAT.).— Odbijając się w Olsztynie proces przeciwko bojówkom hitlerowskim, które zorganizowały w miesiącu sierpniu zamachy bombowe na sklepy żydowskie i komunistów obfituje w szereg sensacyjnych momentów. Rozprawa wykazała, że zamachowcy pozostawali w łącz-

ności z czynnikami wojskowymi, od których otrzymali materiały wybuchowe. Szczególnie zagadkową rolę odegrał niejaki Litzmann, będący równocześnie oficerem Reichswehry, jak i przywódca oddziału hitlerowców. Wyrok spodziewany jest w przyszłym tygodniu.

Chcemy żyć!

Demonstracja urzędników miejskich Warszawy

WARSZAWA, 5.11. Dziś pracownicy magistratu warszawskiego demonstrowali swe rozgoryczenie z powodu zalegania z wypłatą pensji, których nie otrzymali jeszcze za październik. Demonstracja polegała na tem, że u-

rzędnicy pozostali w biurach, pomimo angielskiej sroboty do godz. 6 wiecz. Demonstracja poprzedzona była konferencją z prez. miasta, Stomińskim, która jednak nie dała pozytywnych rezultatów.

„Odpowiedni“ człowiek

na odpowiednim miejscu

LWÓW, 5. XI. Wielką sensacją w lwowskich kołach przemysłowych wywołało zawieszenie w urzędowaniu dyrektora technicznego Towarzystwa Eksploatacji Soli Potasowych Gehringa.

Na jaw wyszły sensacyjne szczegóły tej sprawy, z których wynika, że Gehring nie miał najmniejszych kwalifikacji do zajmowania odpowiedzialnego stanowiska.

Na swem stanowisku Gehring nie orientując się zupełnie w sprawach kopalnictwa soli, naraził „Tępy“ na olbrzymie straty. Dopiero dzięki interwencji generalnego dyrektora Horocha komisja międzyministerjalna złożyła z odpowiedzialnego stanowiska.

W związku z tem spodziewana są dalsze zmiany na stanowiskach kierowniczych w „Tęspach“.

W uznaniu aktorskich talentów

Nagrody nieznanego ofiarodawcy

WARSZAWA, 5.11 (PAT.) Dziś odbyło się posiedzenie jury nagrody artystyczno-teatralnej, ufundowanej przez jednego z milośników teatru, którego nazwisko podane zostało jedynie do wiadomości sędziów, ponieważ ofiarodawca pragnie zachować incognito. Jury pod przewodnictwem Kornela Makuszyńskiego przyznało honorowy puchar srebrny za całokształt twórczości aktorskiej Ludwikowi Sołskiemu, dwie nagrody po 1000 zł. za najlepszą kreację w sztukach polskich, granych w latach 1918—1932 przyznano Marji Dulembie za rolę Marji w sztuce Tadeusza Rittnera „W małym domu“, i Stefanowi Jaraczowi za rolę w dra-

macie Kazimierza Tetmajera „Judasza“.

Nagrody wręczy laureatom komisja wykonawcza jury.

Nacjonalizacja kopalń w Meksyku

MEKSYK, 5. XI (Pat). Ukazał się dekret prezydenta o nacjonalizacji kopalń złota, miedzi, antymonu, rtęci, aluminium, fosforu, azotanów, węgla, platyny, żelaza i bizmutu. Korespondent Reutera donosi, że koncesje kopalniane, udzielone cudzoziemcom, nie będą narazie cofnięte.

Rewelacje francuskiego pisma.

PARYŻ, 5.11. — Warszawski korespondent „Paris Midi“ donosi swojemu piśmie, że nowy minister spraw zagranicznych pik. Beck jest wielkim i szczerym przyjacielem Francji.

Równocześnie korespondent donosi, że wybór b. ministra, Augusta Zaleskiego, na prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej jest rzekomo w kołach decydujących w Warszawie postanowiony.

Dyr. Butler w Warszawie.

WARSZAWA, 5.11 (PAT) W dniu jutrzejszym o godz. 10.05 pociągiem berlińskim przybywa do Warszawy dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy p. H. B. Butler.

ROZŁAM W RZĄDZIE ANGIELSKIM

Kwestje rozbrojenia kością niezgody

LONDYN, 5. XI. (PAT.)—Wszystkie dzienniki londyńskie podają dziś, że w łonie gabinetu odbywa się bardzo ostra walka pomiędzy Simonem, który pragnie przeprowadzić wnioski rozbrojeniu w zakresie lotnictwa, a konserwatywnymi ministrami obrony narodowej, mianowicie ministrem lotnictwa Londonderry, ministrem wojny Hailsam'em i ministrem marynarki Monsell'em. Wszyscy trzej ministrowie obrony narodowej sprzeciwiają się kategorycznie wnioskom Simona, zwłaszcza co do międzynarodowej kontroli nad lotnictwem. Simona popierają Mac Donald, Runciman i Baldwin.

LONDYN, 5. XI. (PAT.)—Walka w łonie gabinetu trwa nadal i dopiero w przyszłym tygodniu oczekiwane jest dojście do jakiejś kolwiek decyzji. Tymczasem jednak

wiadomości o rozbieżnościach w łonie gabinetu na ten temat przynosiły się do kuluarów izby gmin i ze strony pewnej grupy posłów konserwatywnych do parlamentu podejmowane są obecnie starania, aby uniemożliwić Simonowi zbyt

daleko idące wnioski w tej mierze. Pewna grupa posłów zamierza wnieść w przyszłym tygodniu do parlamentu interpelację, której celem jest związanie rąk delegacji brytyjskiej w Genewie w tych sprawach.

Roosvelt dochodzi do mety

POLACY za KANDYDATEM DEMOKRATÓW

NOWY JORK, 5. XI. (PAT.).— W ostatnich dniach agitacja wyborcza partji wykazuje wzmocnioną działalność. Zwykła publiczność odnosi się jednak do niej raczej apatycznie, mając, jak się zdaje, ustaloną swą decyzję. Uchodzi za pewnik, że wybory wtorkowe będą jednak bardziej liczne, bowiem zarejestrowało się dotychczas 49 milionów wyborców.

Panuje przekonanie, że zwycięzca wyjdzie z wyborów Roosevelt. Jeśli chodzi o ustosunkowanie się do obu kandydatów wyborców polskich, to sądząc po stanowisku, jakie zajęła prasa polska, olbrzymią większość opowie się za Rooseveltem. Polacy za nim będą głosować z dwóch powodów: 1) jako za zwolennikiem zniesienia prohib-

icji i 2) ponieważ demokraci są parją Wilsonowską i ponieważ wiedzą, że Roosevelt jest popierany przez znanego przyjaciela. Polski pik. House'a.

3 i 1.

NOWY JORK, 5. XI. (PAT.).— Zamknięta ankieta „Literary Digest“ daje Rooseveltowi przeszło 1.700.000 głosów a Hooverowi 1.100.000. Ankieta, rozplywana przez to pismo przy wyborach poprzednich lat, uważana jest za autorytatywną. Na Wall Street przyjmują zakłady w stosunku 3 do 1 na korzyść Roosevelta.

Przewidywania

LONDYN, 5. XI. (PAT.). „Daily Telegraph“, omawiając perspektywę wyborów prezydenta Stanów Zjednoczonych, uważa, że wybór Roosevelta jest zapewniony. Dziennik podaje następujące przypuszczenia liczby głosów, jakie, zdaniem jego padną na poszczególnych kandydatów: republikanie — 17.500 tysięcy głosów, demokraci — 19.500 tys., socjaliści — 2 miliony, komuniści — 200 tys. W roku 1928 w czasie ostatnich wybo-

Przedstawiciel Łodzi

w Naczelnym Kom. Pomocy Bezrobotnym

Decyzja p. premiera Prystora, w skład Naczelnego Komitetu Funduszu Pomocy Bezrobotnym w Warszawie w charakterze członka wszedł jako przedstawiciel terenu łódzkiego p. poseł Józef Wolczyński.

W najbliższy wtorek odbędzie się pierwsze posiedzenie Naczelnego Komitetu w Warszawie.

FAŁSZERZ ŁÓDZKI

przechwycony na granicy

WILNO, 5. XI. (PAT). Na skutek listów gończych zatrzymano niemieckiego Grünberga, pochodzącego z Łodzi, a oskarżonego o fałszerstwo dolarów i innych walut zagranicznych. Grünberga zatrzy-

mano w pobliżu granicznej wsi Michniewo na odcinku granicznym Zaslavicz. Znalaziono przy nim znaczną sumę w walutach zagranicznych oraz fałszywy paszport na nazwisko Kupca Naumana.

P. T. Prenumeratorów pisma.

Uprzejmie prosimy o wpłacanie prenumeraty za m-c listopad.

Wrazie zbyt późnego lub nieregularnego doręczania pisma przez chłopców prosimy zawiadomić nas telefonicznie (tel. 101-99), osobiście lub za pośrednictwem naszych inkasentów.

ADMINISTRACJA

Nowego Dziennika Łódzkiego.

Źródła wchłonięte przez ziemię.

ATENY, 5. XI. (PAT.).— Donoszą ze Stratonik na półwyspie Chalcydejskim, że wszystkie źródła w tej okolicy zniknęły z powierzchni. Jest to następstwo niedawnego trzęsienia ziemi w Grecji. Ludność zwróciła się do władz o zapobieżenie w wodę.

Ponowny lot Hausnera na wiosnę

30 tys. dolarów na kupno samolotu

NOWY JORK, 5.11 (PAT) Znany lotnik, Stanisław Hausner, w dalszym ciągu objeżdża z odczytami osiedla polskie. Dochód z odczytów przeznaczają Hausner na kupno samolotu, aby ponownie lot swój do Polski. Ponieważ zbieranie funduszy obecnie idzie wolno, a Hausner na kupno samolotu potrzebuje 30,000 dolarów.

przeło lot ten musiał on odłożyć do przyszłej wiosny. W prasie polskiej Hausner oświadcza, że mógł on wprowadzić skorzystać z oferty 50,000 dolarów, którą mu za występy ofiarowały wodewilowe teatry amerykańskie, nie chciał jednak z niej skorzystać, pragnąc, aby ten pierwszy lot do Polski był w całości zasługą polską.

DYPLMATYCZNA WOJNA W AZJI

Bolszewicy pobici przez Japonię

(od własnego korespondenta)

Moskwa w listopadzie.

Nierozwiązane dotychczas ekonomiczne i polityczne zagadnienia Europy Zachodniej, przykły uwagę prawie całego świata... W każdym razie mówienie o statusu Europy obecnie zupełnie prawie nie udziela uwagi tej serii wydarzeń, które ostatnio

w sposób zdumiewający rozwijają się na Dalekim Wschodzie.

Nie udziela uwagi, mimo, że interesy wielu państw zachodnich w ten lub inny sposób zostały zahaczone i przeważnie w sposób niekorzystny dla zainteresowanych.

Należy sobie uprzytomnić, iż wydarzenia Dalekiego Wschodu, obracają się wokół dwóch osi, równoległych do siebie położonych. Te dwie osie wydarzeń azjatyckich mieszczą się na północy i południu nowopowstałego Państwa Mandżu-go. Kwestja wydarzeń na południu nie może być narazie ujeta w ramy wywodów, albowiem osławione sprawozdanie komisji Lyttona stanowi przedmiot studiów przedstawicieli Japonii i Chin. Wówczas, gdy jedna lub druga strona, wypowie im swoje zdanie — wydarzenia i stosunki, sytuacje będą wyjaśnione.

Co innego zgoda przedstawia os sytuacj na północy, gdzie wydarzenia nie są uzależnione od logiki czy praw.

Na północy Mandżu-go nastąpiło

starcie dwóch światów umysłowych, ekonomicznych, politycznych i imperialistycznych: Japonii i ZSSR.

Bezkrwawe starcie dwóch chorob na ekspansję organizmów państwowych narazie przybrało formy łagodnej. Dobrze wytresowany pies japoński, którego zabroniono warować na takiegoż dobrze wytresowanego, głodnego wilka, otarł się o jego chude boki i chwilowo grzęcnie się usunął...

Jeżeli na wiosnę b. r. byliśmy świadkami wielkich alarmów i przepowiedni krwawej wojny na Dalekim Wschodzie to obecnie obserwujemy zupełnie odmienny stan rzeczy. Mówi się od kilku dni o „pakcie o nieagresji” między państwem Mikada a państwem Sekretarza kompartii.

Wiadomości, które ostatnio nadeszły z Tokio zaczynają rozpraszac mgłę za którą kryła się tajemnica stosunków sowiecko-japońskich.

W dobrze poinform. politycz. kołach sowieckich stwierdzają, że Sowiety, mając pod bokiem Mandżugę, skłonne są uznać de jure, to, co de facto istnieje i praysparza im wiele kłopotów.

Uznanie Mandżurji przez Sowiety ma być zrekomensowane przez „pakt o nieagresji”. Japonji, jak należy sądzić z oświadczeń pism tokijskich, zgadza się na podpisanie paktu, lecz pod warunkiem dokonania rewizji dotychczasowych umów istniejących między Japonją a Sowietami.

Chodzi tu o umowy, dotyczące eksploatacji ropy, rybnych łodów oraz bogactw leśnych. Prócz tego na porządek dzienny wpłynęła sprawa sprzedaży Wschodnio-Chińskiej kolei oraz „ustalenia granic między ZSSR i Mandżu-go”.

O ile wszystkie wspomniane sprawy zostaną załatwione pomyślnie Japonja zobowiąże się dostarczyć do ZSSR pewien kontyngent maszyn i materiałów które są potrzebne na wykonanie planu piatiletki.

Jeżeli będziemy bezstronnie sumować korzyści, które z tego rodzaju umowy będą płynąć dla obydwo ekspansyjnych sąsiadów na Dalekim Wschodzie jest rzeczą oczywistą, że

stroną przegraną w rozgrywce pokojowej na Dalekim Wschodzie są Sowiety.

Świadomość tego faktu jest

dość rozpowszechniona w Moskwie pomimo energicznego urabiania opinii publicznej.

Bezsilna i nieudolna władza sowiecka zmuszona jest do ustępstw już na początku wielkiej rozgrywki, przyczem do ustępstw tak poważnych, że wygrana w przyszłości jest bardziej niż problematyczna chociażby ze względu na powagę i rozagę przeciwnika. Sowiety muszą dążyć do ustępstw w tem wszystkim co jest potrzebne Japonji.

W polityce zagranicznej Sowietów, jako państwa proletariatu, dyplomaci i politycy tegoż proletariatu

nie potrafili obronić żywotnych interesów reprezentowanych przez siebie mas.

Jeżeli „pakt o nieagresji” na Wschodzie zostanie podpisany — Japonja będzie się czuła tak samo jak po Czuszimie.

Z Sądu Pracy

Trudna sytuacja gospodarza i wzmagające się z tej racji bezrobocie, pozwalają niesumiennym przedsiębiorcom zerować na nędzy mas robotniczych, zmuszając ich do warunków pracy, które nie tylko godzą we wszystkie ustawy przewidziane normy ale są wręcz wyższym walczącego o kawałek chleba pracownika.

Typowa tego rodzaju sprawa była skarga robotnika A. Boka przeciwko M. Neumanowi, prowadzącemu roboty przy budowie wodociągów. Neuman zgodził Boka do pracy za wynagrodzeniem dziennem 3 zł. 50 gr. Ponieważ czas pracy nie wynosił w myśl przepisów ustawy 8 godzin, lecz 11—13 godzin bez przerwy, przyczem rozpoczynano pracę o 7-iej rano, a kończono o 19 lub 20 wieczorem, Bok kilkakrotnie prosił pracodawcę o podwyższenie należnej dniówki względnie o wypłacanie ustawą przewidzianych

stawek za godziny nadliczbowe. Neuman, widząc zdecydowaną stanowisko Boka nie tylko nie uwzględnił jego pretensji, lecz posunął się do tego, że niewygodnego sobie robotnika bez wypowiedzenia oddalił.

Sąd pracy na rozprawie w d. 5 b. m. po wysłuchaniu stron i świadków, stwierdził całkowitą słuszność pretensji Boka i wydał wyrok, mocą którego M. Neuman musi pokryć pretensje poszkodowanego oraz koszty sądowe.

Ciekawą ze względu na swoje specyficzne podłoże była również sprawa nakładczki drukarskiej Marii Adamczyk, która wystąpiła z powództwem przeciwko właścicielowi drukarni Helenie Kokorzycyckiej.

Kokorzycycka, drukując oprócz innych druków również pornograficzny tygodnik, uruchamia swój zakład kilka razy w tygodniu na dwie zmiany. Dla oszczędzenia kosztów, zatrudnia jednak tylko jednego maszynistę, tak, że funkcje jego podczas nocnej zmiany musi sprawować nakładczka.

Podczas choroby nakładczki, stale zatrudnionej u Kokorzycyckiej, przyjęto w zastępstwie Adamczykównę.

W czasie rozpoczęcia pracy, zarządziła właścicielka, aby Adamczykówna, zgodzona wyrażnie w charakterze nakładczki, uruchomiła maszynę i spełniła funkcje maszynisty.

Ponieważ Adamczykówna nie chciała się tej pracy podjąć, gdyż na sprawach technicznych nie rozumie się, Kokorzycycka przyjęła całkowitą odpowiedzialność na siebie, uważając, iż nakładczka może tę funkcję spełniać.

W konsekwencji maszyna zespuła się i Adamczykównę zwolniono, zatrzymując jej zarobek na poczet zapłacenia rachunku za naprawę popsutej maszyny.

Sąd uwzględniając całkowite wywoły powódki, przyznał jej całkowite prawo do odebrania należnego zarobku, uważając, że wypadek został spowodowany tylko przez lekkomyślność samej właścicielki, która nie zatrudnia dostatecznej liczby wykwalifikowanych pracowników.

Naskutek złożonego przeciwko zaocznemu wyrokowi sprzeciwu, sąd po raz drugi rozpatrywał sprawę tkacza Kubickiego przeciwko firmie Poznerson.

Kubicki zatrudniony we wspomnianej firmie od roku, został zwolniony bez wypowiedzenia, przyczem nie otrzymał należności za urlop oraz za t. z. postoje w pracy.

Sąd po powtórnej zapoznaniu się ze sprawą zatwierdził całkowicie uprzedni wyrok zaoczny, przysądżając na rzecz Kubickiego należność za urlop i postoje.

Nowy szef biura prawnego Prezydium Rady Ministrów



Szefem biura prawnego prezesa Rady Ministrów mianowany został dotychczasowy zastępca szefa tegoż biura p. Władysław Paczoski.

Robotnicy Scheiblerowscy otrzymali wypowiedzenia

Groźba unieruchomienia zakładów?

Ostatnio zakłady przemysłowe „K. Scheiblera i L. Grohmana” znalazły się jakoby w ciężkiej sytuacji finansowej, w związku z czem w ubiegły czwartek kasy zakładów wstrzymały się z wypłatą tygodniówek robotniczych. Wypłaty uskutecznił dopiero nazajutrz, t. j. w piątek, 4 b. m.

Jednocześnie z wypłatą wszyscy robotnicy wspomnianej fabryki otrzymali t. zw. stemple, t. j. wypowiedzenia na dwa tygodnie warunków pracy i płacy.

Wobec sprzecznych poglądów, jakie fakt ten wywołał, zainteresowany w tej kwestji dyrektor administracyjny zakładów, p. Kokieli, wyjaśnił, iż w danym wypadku nie chodzi o nową redukcję plac robotniczych, i jakkolwiek robotnicy scheiblerowscy zarabiają o kilkanaście procent więcej, niż robotnicy innych fabryk i jakkolwiek dalsza redukcja zarobków była stosunkowo najmniejszym złem, obawiać się bowiem należy, iż wypowiedzenia obecne poprzedzą całkowite unieruchomienie zakładów.

Według zapewnień dyr. Kokieli — administracja zakładów czyni usilne starania, aby zapewnić dalszą ciągłość pracy, bez unieruchamiania zakładów.

Ze sfer robotniczych informują, że dyrekcja Zjednoczonych Zakładów K. Scheiblera i L. Grohmana najprawdopodobniej celowo unieruchamia fabrykę, aby w ten sposób uniknąć w roku przyszłym obowiązku udzielenia robotnikom urlopów.

Co do wysokości zarobków robotnicy przyznają, że są one o kilka złotych tygodniowo wyższe, niż w niektórych innych fabrykach, jednakowoż trzeba pamiętać o tem, że robotnicy wspomnianej firmy mają trudniejsze warunki pracy, niż robotnicy innych fabryk, nie posiadają bowiem sił pomocniczych. Zdaniem robotników — dyrek-

cja zakładów, zamiast redukować główne pensje robotnicze, winna zmniejszyć olbrzymie sumy, asygnowane na utrzymanie szeregu kosztownych jednostek administracyjnych.

Sprawa unieruchomienia zakładów scheiblerowskich rozstrzygnięta zostanie na jednym z najbliższych posiedzeń dyrekcji.

HENRYK RYGIER

IZBY PRACY

Samorząd gospodarczo-społeczny świata pracy.

Nakład Spółki Nauczycielskiej Polska Składnica Pomocy Szkolnych „OTUS” Warszawa, Nowy Świat 33.

Gena zł. 3 gr. 50.

Zatarg chwilowo zawieszony

Po wypowiedzeniu umowy w Zgierzu

Jak już donosiliśmy — Słowa-rzyszenie Majstrów Tkackich w Zgierzu, zrzeszające właścicieli tkalni zarobkowych, zerwało umowę zbiorową, zawartą z robotnikami w dniu 10 września r. b. Dowiadujemy się obecnie, iż wypowiedziana przez przemysł

drobny w Zgierzu umowa wygasa dopiero za dwa tygodnie, wskutek czego robotnicy „odrabiają” chwilowo na starych warunkach, przeto — jak na teraz — nie podjęto jeszcze zdecydowanej akcji obronnej.

OBNIŻKI CEN O 20—25%

domaga się Centralna Rada Pracownicza

W najbliższych dniach Centralna Rada Pracownicza składa Rządowi memoriał domagający się imieniem 70 organizacji zawodowych i 500.000 zrzeszonych pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych, wydatnej obniżki cen.

Memoriał obejmując dwie grupy cen, które powinny ulec obniżce, a mianowicie ceny artykułów stanowiących największą pozycję w budżecie pracownika jak komorne, opał, światło, cukier oraz artykułów, których ceny wpływają na kształtowanie się cen przemysłowych, pośrednio obciążają budżety pracowników, że, jak materiały budowlane, żelazo, cement, szkło.

C. R. P. wskazuje, że wydatki na opał i światło wzrosły gwałtownie w latach 1928 i 1929 i odtąd pozostała o 25 proc. wy-

żej poziomu cen 1927. Komorne wzrosło w tym czasie o 100 proc. i pozostaje bez zmiany.

Dalej memoriał wskazuje, że sztywne ceny przemysłowe skartelizowanych obniżają konsumpcję jak np. cukru o 12 proc., ropy o 30 proc. Poza tem zmniejszają one zdolność nabywczą rolnictwa oraz rozmiary robót inwestycyjnych.

W dziedzinie eksportu, w szczególności węgla i cukru CRP podkreśla, że koszty własne produkcji tych artykułów dzięki obniżce plac, w cukrownictwie zwłaszcza spadły, dzięki czemu przemysł zwiększył zyski, które przeważnie zostają ulokowane zagranicą ze szkoda dla gospodarstwa narodowego i społecznego.

Memoriał omawia ce-

ny innych artykułów skartelizowanych, które pośrednio podwyższają ceny kaszy i mąki, ceny żarówek, naczyń emalowanych i sprzętów.

Memoriał zbudowany na głęboko przemyślanych i naukowo uzasadnionych argumentach, sprawa nieodparte wrażenie słuszności dla żądania jaknajszerszego i zdecydowanego obniżenia cen artykułów skartelizowanych, przedsiębiorstw koncesjonowanych i prawnie normowanych o 20—25 proc.

Pamiętajcie

o Funduszu Pomocy Bezrobotnym

Przy licznych dolegliwościach kobiecych, naturalna woda gorzka „Franciszka Józefa” sprawia znakomitą ulgę. Zadać w aptekach i drog.

BIBLIOTEKAZKA „JUTRA PRACY”

ADAM SKWARCZYŃSKI
Podstawy pracy w zespole
cena Zł. 0.50

JAN HOPPE
Samorząd Pracy
cena Zł. 0.50

K. GOLDE i J. HOPPE
Jutro pracy
cena Zł. 0.50

Inst. A. RINGMAN
Światowe Bezrobocie
cena Zł. 0.50

Do nabycia w Redakcji „Jutra Pracy”
Warszawa, ul. Długa 50
Zamówienia przesyłać pocztowo

Wydział oświaty i kultury magistratu m. Łodzi w sprawie rzekomych falsyfikatów

W sprawie zarzutów, dotyczących rzekomych falsyfikatów w Miejskim Muzeum Historji i Sztuki, a podniesionych w ostatnich dniach w niektórych dziennikach miejscowych przez łódzkiego handlarza dziełami sztuki p. Wattenberga, Wydział Oświaty i Kultury Magistratu m. Łodzi wyjaśnia:

Obrazek, który podobano się artysty-malarzowi, p. Bermano- wi uważać — wedle realizacji p. Wattenberga — za falsyfikat a nie za kopję — z jego jakoby obrazu nie jest wcale zakupione przez Wydział Oświaty, ale

otrzymane w darze

wraz z całym zbiorem po ś. p. K. Bartoszewiczu. Od kogo, czy skąd otrzymał czy kupił obrazek ten ś. p. ofiarodawca zbioru, nie wiadomo.

P. Wattenbergowi wiadomo jednak całkiem napewno, że obraz ten „kupił przed kilku miesiącami ławnik Smolik”.

Obrazek podpisany jest nazwiskiem „Jastrzębski” z datą „Kraków 1923”. Jest rzeczą prawdopodobną, że studium to pochodzi z ręki ucznia Krakowskiej Akademji, który wcale nie kopiował p. Bermana, ale korzystał z Akademji, lub w prywatnej swej pracowni z tego samego żywego modelu, co i p. Berman. Stąd podobieństwo, które dało p. Bermanowi asumpt do stanowczo niewczesnego wniosku o kopję z jego malowidła a co w relacji „dobrze poinformowanego” (!) p. Wattenberga wyszło na „zakupiony przez p. Smolika” falsyfikat!

Dodać tu jeszcze można, że malowidło rzeczzone jest tak słabe, że zawieszono zostało na ścianach Muzeum z tem, że wcześniej czy później zostanie z nich zdjęte, by dać miejsce dziełu stojącemu na wysokości ogólnego poziomu muzealnych zbiorów. Nie mogłoby więc leżeć w interesie samego p. Bermana podtrzymywanie niewczesnego przypuszczenia, jakoby dany „kicz” był kopją z jego obrazu! Wśród setki obrazów otrzymanych przez m. Łódź jako dar od ś. p. K. Bartoszewicza, jest kilka tego rodzaju dyktanckich czy studenckich prac, które w niczem jednak nie umniejszają wysokiej ogólnej wartości zbioru.

Co do drugiego rzekomego falsyfikat, t. j. malowidła A. Wierusza-Kowalskiego, to już

wyżej przytoczony fakt, który świadczy aż nadto jaskrawo o autentyczności twierdzeń i powadze „znawstwa” p. Wattenberga, zwolnić mnie winien od wyjaśnień. O tem czy zakupiony obrazek A. Wierusza-Kowalskiego jest autentyczny czy nie dalej czy ten kto go oceniał, i do kupna zakwalifikował, jest w dotyczących sprawach kompetentny, czy też nie, o tem z takim „znawcą” jak p. Wattenberg polemizować nie mamy zamiaru i

absolutnie nie będziemy.

Dla uspokojenia jednak tych z Łodzi, którzyby „sensacyjnie rewelację” p. Wattenberga mogli w ich trosce o wysoki poziom Muzeum Łódzkiego zaniedbać, a może nawet ich znaną ofiarość i zainteresowanie dla tej instytucji ostudzić, komunikujemy, że zawstydzająco niestety — z powodu ciężkiej sytuacji finansowej miasta — skromne zakupy dzieł sztuki do Miejskiego Muzeum Historji i Sztuki dokonywane są niemal wyłącznie z pierwszej ręki, t. j. od ich twórców, wybitnych współczesnych artystów polskich. Fakt, że zbiory powiększyły się w ciągu 2 lat istnienia muzeum prawie trzykrotnie, zawdzięcza m. Łódź wyłącznie zdumiewającej ofiarość artystów samych, w tem przedewszystkiem artystów obcych.

Cała międzynarodowa kolekcja sztuki nowoczesnej, licząca dziś bez mała 100 dzieł, powstała wyłącznie z darów artystów.

Kolekcję rzeźb zawdzięcza Łódź darowi Krakowskiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych.

Jest przecież ktoś — coprawda nie Łódzianin, komu by p. Wattenberg chciał odmówić kompetencji (!), kto o to sam jeden zabiega i kto się uwziął ażeby Łódź miała dobre muzeum sztuki. Długoby jeszcze Łódź musiała na to muzeum czekać, gdyby troskę o nie zechciało powierzyć p. Wattenbergom i innym w tym rodzaju miejscowym mecenasom i znawcom sztuki.

W sprawie zakwestjonowanego malowidła A. W. Kowalskiego, można każdego nieuprzedzonego, a interesującego się sztuką Łódzianina zapewnić, że nic na tem nie straci, jeśli go choć ten sensacyjny „skandal” do Muzeum sprowadzi i może jeszcze wypadnie być p.

Sezonowcy — tak, włókniarze — nie! Ministerstwo przyznało zapomogi dla zatrudnionych przez niepełny tydzień

W ubiegły piątek, jak wiadomo, udała się do ministerstwa opieki społecznej delegacja sezonowców łódzkich, aby zabiegać o przyznanie robotnikom sezonowym zasiłków ustawowych, mimo nieprzepracowania przez sezonowców pełnego tygodnia pracy.

Delegację w osobach pp. Kuźmińskiego (O.K.Z.Z.), Zubęta („Praca”) i Pawłaka (Ch. D.) przyjął wice-minister Rożnowski.

W rezultacie dłuższej konferencji wiceminister Rożnowski oświad-

czył, że jeszcze przed pierwszym grudnia r. b. ukaże się specjalne rozporządzenie, uprawniające pozabawionych pracy sezonowców z terenu Łodzi do uzyskania zasiłków z Funduszu Bezrobocia, jakkolwiek nie pracowali oni w czasie tegorocznego sezonu przez pełny tydzień pracy.

Wiceminister zastrzegł się, iż rozporządzenie wspomniane nie będzie dotyczyło robotników przemysłu włókienniczego.

Dalej wskazał wiceminister Rożnowski, iż — aby umożliwić sezonowcom pracę tak długo, jak długo pozwolą na to warunki atmosferyczne, rząd postanowił asygnować kredyty na podtrzymanie robót sezonowych również i na miesiąc grudzień r. b., co pozwoli robotnikom sezonowym przepracować pełny 26-cio tygodniowy okres, przy trzydniowym zatrudnieniu w tygodniu.

Rozporządzenie wspomniane obejmować będzie tylko tych sezonowców, którzy będą zredukowani z pracy od dnia 1 grudnia, nie obowiązując wstecz, stąd też, wobec przyznania przez rząd subsydjów na gruzdzień, zabiegać należy o nieredukowanie wcześniejsze sezonowców.

Dalej oświadczył wiceminister Rożnowski, iż ministerstwo opieki społecznej otrzymało poważniejsze kredyty na naprawę dróg w powiecie łódzkim, w szerokim promieniu dookoła Łodzi.

Wobec tego, iż we wszystkich działach robót sezonowych (publicznych i prywatnych) zaznaczył się w sezonie tegorocznym duży zastój, wobec czego wielu robotników sezonowych nietylko nie mogło mieć prawa do zasiłków, ale nawet nie miało jakiegokolwiek zarobku, dokonanoby odkomenderowania z Łodzi większej liczby robotników do robót drogowych w powiecie łódzkim, bowiem — w miarę ustalenia się odpowiedniej pogody — roboty wspomniane podjęte będą jeszcze w r. b., a dodać należy, że przy naprawie dróg w powiecie znaleźć może zatrudnienie kilka tysięcy ludzi.

W związku z wynikami pertraktacji w ministerstwie opieki społecznej — delegacja wspomniana udaje się w poniedziałek 7 b. m. do naczelnika wydz. op. społecznej w urzędzie wojewódzkim, p. Jagielly, nazajutrz do p. wojewody Jaszczota, a następnie do prezydenta Ziemięckiego, z prośbą o anulowanie wypowiedzi już udzielonych pewnym grupom sezonowców, a następnie rozplanowanie redukcji na robotach sezonowych w ten sposób, aby nie było robotników usuniętych z pracy przed dniem 1 grudnia r. b.

Wyniki zabiegów, podjętych w Warszawie przez delegację łódzką, zostały wczoraj przedstawione na zebraniach, odbytych w siedzibach poszczególnych związków, grupujących robotników sezonowych.

Delegat republiki mandzurskiej w Warszawie



Przybył do Warszawy, w drodze z Moskwy do Genewy, p. Ting, delegat nowego państwa mandzurskiego. P. Ting zatrzyma się w Warszawie trzy dni. Na zdjęciu naszym widzimy p. Tinga w towarzystwie kilku przybyłych razem z nim urzędników mandzurskich.

CZCICIELE DJABLA

(SKARB MELK-TAUZA)

Przekład J. H.

(Ciąg dalszy).

Radość Buszujewa mroczyło nieco wspomnienie słów szejka Jussufa o jakichś przepaściach i rzekach z zarutem powietrzem, oddzielających królestwo Melk-Tauza od świata. Cóż jednak może znaczyć przepaść i rzeki wobec tego, co już zostało przezwyciężone? Jeżeli udało się przejechać konno niemal po gzymsie wielopiętrowego domu, to zapewne zdola przeprawić się przez rzeki i przepaście.

Kurd, który pozostał daleko w tyle, dogonił Buszujewa, przyprowadzając za sobą konie. Z uczuciem wielkiej wdzięczności klepał Buszujew dzikiego kurdyjskiego konika, który potrafił nietylko biegać i skakać, ale również wdrapywać się na niedostępne skały.

Ziemia była tu pulchna. Konie szły szybko i wesoło, wciągając głośno w chrapy czyste, górskie powietrze, przesycone aromatem kwiatów i traw. Po przejściu przepęczył jeźdź zatrzymał się i wyciągnął rękę.

— Patrz — powiedział — oto królestwo Melk-Tauza!

Buszujew podniósł się w strzemiączkach, ale nie widział nic osobliwego. Na horyzoncie widać było

łańcuchy gór, a u ich stóp dużą, zieloną dolinę. Więcej nic.

— A gdzie są ludzie, którzy mieszkają w królestwie Melk-Tauza? — zapytał Buszujew.

— Są tam! — odpowiedział przewodnik. Droga teraz opadała dość szybko w dół, widać się w malowniczych serpentynach. Zarzsy drogi były zupełnie wyraźne pomimo zasypania kamieniami i zarosnięcia trawą. Kiedyś musiał to być szeroki i wygodny trakt.

Buszujew popędził konia i jechał obok przewodnika.

— Powiedz — zapytał — co wiesz o narodzie, który tu mieszka?

Jeźdź uważnie patrzył na drogę, pomyślał i odpowiedział:

— Nic nie wiem... Słyszałem tylko, że kiedyś mieszkało tu wybrane plemię Melk-Tauza. Melk-Tauz opiekował się niem, troszczył o ich dobro, a kiedy wrogowie szykowali się do napasenia — Melk-Tauz obronił swój lud, potraźnawszy górami i zbuczyszy drogi. Otoczył swój naród takimi przeszkodami, przez które nie przecięnie się żadna żywa istota. Widziałeś drogę, którą przejechalismy. Nikt z nas nie może przejechać nią więcej, niż trzy razy, Melk-Tauz nie pozwala.

Buszujew pomyślał, że Melk-Tauz jest jednak dość szczerdy. Dla niego wystarczy nawet jednorazowe pozwolenie. Powtórnice tedy nigdy by nie jechał, a w razie potrzeby wolałby raczej przebywać góry jakkolwiek drogą, byle nie po tym gzymsie.

— Przejechalismy! — zatrzymał nagle konie przewodnik. — Dalej trzeba iść pieszo.

— Dlaczego?

— Niedaleko jest ta rzeka, o której mówił ci szejk Jussuf. Boję się, żeby konie do niej nie wpadły i nie utonęły.

Jeźdź rozkubcał konie, spętał i puścił na

trawę. Siódła ukrył w jakiejś nawpół rozspanej budowlu kamiennej. Buszujew zbliżył się do kamieni i zaczął je fachowo oglądać. Głazy były doskonale obrobione. Pęknięcia przy upadku granitowa kolumna miała doskonały kształt. Pomiędzy odlakami kamieni uczony znalazł marmurową płytę, a odwróciwszy ją spostrzegł napis, złożony ze znaków podobnych do gwóźdź. Napis był starannie wyrzyty, znać było dło artysty.

Buszujew żałował, że nie umiał czytać pisma klinowego.

— Ten napis zrobił Melk-Tauz — przerwał rozmyślania uczonego przewodnik.

— A ty umiesz go przeczytać?

Kurd zaprzeczył ruchem głowy.

— To, co napisał Melk-Tauz, może przeczytać tylko człowiek z rodu szejka Hassau-el-Basri.

— A są tacy ludzie?

— Kolo Mossulu, gdzie spoczywają prochy naszego proroka Ade żyją święci starcy, którzy umieją czytać wszystko. Melk-Tauz pozwolił im poznać tajemnice pisma⁹⁾.

Jeźdź prowadził Buszujewa poprzez niewielki pagórek w stronę doliny. Wspaniała roślinność okrywała tu ziemię. Dla ludności rolniczej byłby to kraj błogosławiony. Patrząc na te rośliny Buszujew rozmyślał, jak bogaty musiał być lud, mieszkający w tej okolicy.

Kiedyś, w zamierzonych czasach, lud ten zbudował dobre drogi, widocznie więc prowadził rozgąleżony handel, znał rzemiosła i nie obcą mu była sztuka. Najciekawszym było dla uczonego, w jakim stadium znajdnie ten naród dziś. Drogę przecinał głęboki parów.

⁹⁾ Religja zabrania jezydom nauki czytania i pytania. Przywilej zastrzeżony jest wyłącznie dla potomstwa szejka Hassau-el-Basri, jednego z uczniów szejka Ade. Potomkowie jednak szejka Hassau-el-Basri nie starają się wcale wyzyskać przywileju i tylko wjatkami umieją czytać i pisać.

Szczędności -- kosztem pracownika Na marginesie „usprawnienia” komunikacji tramwajowej

dniem dzisiejszym nastąpiło wzmocnienie komunikacji tramwajowej, które polega: na przyspieszeniu tempa biegu pociągów i na zwiększeniu liczby godzin pracy w godzinach szczytu — z 46 na 40 godzin tygodniowo.

Wykresy KEŁ. wyszła z założenia, iż pracownik, pracujący krócej, może wykazać się większą wydajnością, niż człowiek pracujący dłużej. Pogląd ten możnaby uznać za owoce słuszny, gdyby nie ku ostatniemu posunięcia dyrekcji, która — dążąc do osiągnięcia najdalej idących oszczędności — miała do wyboru: albo zredukować pracowników, albo zmniejszyć tygodnia pracy.

Wybrano to drugie — jednak przy jednoczesnym obniżeniu płac, kalkulowanych odziniowo.

„Usprawnienie” komunikacji ogłoszono przez likwidację kilku przystanków zbędnych — zdaniem dyrekcji — przystanków tramwajowych, i przez przyspieszenie tempa jazdy. To przyspieszenie miało na celu zwiększenie liczby pociągów z poszczególnych linii i wprowadzenie nowego tygodnia pracy.

Z punktu widzenia społeczeństwa — zniesienie dość znacznej części przystanków tramwajowych powodować musi pewne niedogodności dla pasażerów.

Przyspieszenie tempa biegu tramwajów brzmi sympatycznie — w teorii. Dotychczas, przy tempie wolniejszym, wypadki przejechania przez tramwaj były dość częste, z czego trudno się dziwić, wobec wąskości ulic łódzkich i publiczności wiecznie za cześć spieszącej, lekkomyślnie ignorującej przy przechodzeniu przez jezdnię zbliżające się wozy. Tylko niezwykłej przytomności umysłu motorniczycy wiele osób zawdzięczać może, iż zachowały zdrowie a nawet życie.

Przy zwiększonym tempie jazdy — **najbardziej czujny motorniczycy nie potrafi w porę zahamować wozu aby zapobiec wypadkowi.**

Poza wszystkim innym, jeśli dyrekcja KEŁ. chodziło tylko o usprawnienie w funkcjonowaniu tramwajów, dlaczego wprowadzane reformy drogą — **dnosi na zarobkach pracowników?**

Wiadomo — **budżet nie jest deficytowy.** O ile wiadomo dalej — socjali-

styczny magistrat łódzki ma pewną ilość akcyj KEŁ. a zatem ma prawo zabierania głosu w sprawach tak istotnych, jak obniżanie płac i pogorszenie warunków pracy przez wyłączenie bardziej należącej uwagi i sprawności.

We wszystkich ostatnich zatargach między dyrekcją a pracownikami KEŁ. magistrat wykazał dużą niezaradność i łatwe godzenie się z posunięciami dyrekcji.

Czy nie byłoby właściwie, aby ciekawistyczny magistrat zabrał na-

resze głos tam, gdzie mógłby stać się istotnym obrońcą interesów robotniczych?

KEŁ. jest przedsiębiorstwem rentującym się to dobrze. Usprawnienie pracy i przyspieszony bieg tramwajów gdyby nawet nie przyniosły powiększenia dochodów nie mogą być związane z obniżeniem zarobków pracowników.

Krótszy tydzień pracy — dobrze — większy wysiłek — dobrze, ale — mniejsza płaca — to krzywda. (eb).

ŚWIETLICA DLA BEZROBOTNYCH

Piękna inicjatywa absolwentów szkół średnich

Grupa Pracy Ideowej absolwentów szkół średnich w Łodzi postanowiła opodatkować się na rzecz urzędzenia świetlicy i czytelnicy dla bezrobotnych.

Świetlica ta utworzona być ma w jednej z najbardziej robotniczych dzielnic Łodzi, mianowicie na Widzewie.

Przy świetlicy zorganizowana

być ma również kurs dla analfabetów.

Według projektu — otwarcie świetlicy nastąpić winno w okresie noworocznym.

Dla zaopatrzenia czytelnicy świetlicy dla bezrobotnych w książki — grupa wspomniana przeprowadzi zbiórkę książek.

Premjera w Teatrze Kameralnym

REMBRANDT NA SPRZEDAŻ

Farsa w 3 aktach Pawła Franka, przekład E. Sychystowa

W Chicago istnieją rzeźnie i fabryki, które rzną świnie i przetwarzają je na produkty; mówią znawcy, że materiałem świńskim tak genialnie tam gospodarzą, iż tylko kwik wieprzów nie jest zużytkowany.

Laboratorium farsopisania powinno być sprawniej urządzone, niż świńskie fabryki Chicago, praca zrationalizowana jeszcze bardziej, kwik wieprzów scenicznych wykorzystany.

Bo normalna i starszego stylu farsa korzysta z niebylejakiego przywileju: zwolniona jest z obowiązków względem literatury, oicyzyny i społeczeństwa. Ma za to jeden święty obowiązek: bawić normalną i starszego stylu publikę.

Farsa Pawła Franka w pełnieniu tego obowiązku jest trochę leniwa. Autor zrobił ją zbyt oziębiając; oziębiała w ruchu i w budowie.

Aparaty śmiechu winny mieć konstrukcję lotną, żeby ciężar maszyny nie przytłaczał lotnej substancji, jaką jest śmiech farsowy. (Na ciężar maszyny można sobie pozwolić np. w „Hamlecie”, bo tamto zagadnienie wytrzyma każdy ciężar i zawsze wyjdzie na-

wierzach). Kapitał pomysłów farsopisania magazynowany w sytuacjach przynosić musi wysoką i doradną dywidendę, surowiec wykorzystany do maksimum, słowem gospodarka skrajnie kapitalistyczna: minimum kosztów, maksimum efektu; figurami farsy orać należy bez ilości, wyciskać z nich wszystkie krew sceniczną, a z sytuacji wyprowadzić żyły różnych logik, sensów, czy uczuć „wznioslejszych”; niema tu miejsca na „humanitaryzm” (t. zw. mdoty) autora względem swych robotów.

Frank okazał się za mało agresywnym „ktrwiojpicą”: figur nie wykorzystał docna, zmarnował na scenie dużo czasu ich oracy (kiedy się nic nie dzieje, figury gadaliwe są poludźku, a publika czeka na farsowe posunięcia).

Wątek „Rembrandta” zbyt chudy jest na trzy akty, a takie farsodajne żyły, jak spłot nieporozumień i innych wesółych nonsensów nie są wykorzystywane, to że książniczki nie są książniczkami, a jakieś tam typy okazują się książkami, nie wystarczy, tembardziej, że moment niespodzianki robiony jest grubą i ciężką ręką.

Za dużo dobrego dialogu, za mało akcji i sytuacji farsowych. Kilka wartościowych dowcipów.

Reżyserja (p. H. Szletyński), gra aktorów (przedewszystkiem kreacja p. Znicza), ładne dekoracje (p. S. Jarocki), ładne suknie i ładne kobiety sprawiają, iż „Rembrandt” jest nienajgorszym rozrywkowym widowiskiem. k.

Dnia czwartego listopada 1932 r. zmarł

†
s. † p.

Władysław Ulatowski

Współdziaławiec Prasowej Spółki Pracowniczej i współpracownik „Nowego Dziennika Łódzkiego”

W zmarłym straciliśmy cennego i oddanego sprawie kolegę i pracownika

Prasowa Spółka Pracownicza
i Redakcja „Nowego Dziennika Łódzkiego”

Biurowo „Pośrednik” Kilińskiego 61.

Znany w szerszych sferach naszego miasta handlowiec p. Jan Kustosik, długoletni urzędnik bankowy w Łodzi, otworzył przy ulicy Kilińskiego 61 renomowane biuro porad prawnych i pośrednictwa handlowego pod firmą „Pośrednik”. Jest to biuro o charakterze uniwersalnym, załatwia wszelkie sprawy handlowe, pośrednictwa, skarbowe, zatargi i sprawy sporne w instytucjach ubezpieczeniowych i temu podobne. Jest to jedna z nielicznych tego rodzaju instytucji polskich w naszym mieście, zaś osoba kierownika P. Kustosika daje gwarancję jej powodzenia.

— Dalej niemożna! — powiedział jezyc i zatrzymał się na wzdórzu.

Buszujew spojrział w głąb parowu i przekonał się, że dalej naprawdę nie było można iść. Na dnie parowu leżała duża warstwa białych szkieletów. Pomiędzy kośćmi zwierząt widać było szkielety ludzkie. Pożółkłe czaszki ponuro spoglądały w górę pustymi oczodołami.

VII.

Buszujew starał się rozumować, uważnie rozpatrując położenie szkieletów. Było ich znacznie więcej po przeciwej stronie. Pozwalało to sądzić, że kiedyś jacyś ludzie próbowali wydostać się z zamknięcia i zginęli w parowie. Było to bardzo dawno. Odnież, jaką mieli na sobie, rozspalała się już w pył. Rozszypywały się nawet kości.

Buszujew uważnie oglądał wszystko, idąc wzdłuż stromej brzozy parowu. Zauważył przedewszystkiem, że wąwóz staje się coraz głębszy, a zatem i poziom trujących gazów musi być tu wyższy. Parów kończył się jako głęboka i szeroka rozpadlina, przez którą przeprawa była zupełnie niemożliwa. Rozpadlina ta stawała się coraz szersza i najwidoczniej ciągnęła się bardzo daleko.

Buszujew zamyślił się. Gdzie szukać zaginionej przeprawy, która postępowali się przodkowie lezyców? Przenosić stanowi tak poważną przeszkodę, że trudno było przypuścić, aby mogli ją przebyć ciemni i nierozwinięci ludzie. Czy przynajmniej nie przeprawa tam, gdzie góry w postaci przewieszonych ścian pochylają się nad dołami?

Jezyc delikatnie położył rękę na ramieniu Buszujewa:

— Musimy pomyśleć o noclegu. Słońce już zchodzi.

Uczony obejrzał się. Tarcza słoneczna doty-

kała wierzchołków gór na horyzoncie. Za kilka minut skryje się za górami, a jednocześnie prawie zrobi się zupełnie ciemno. W tej szerokości geograficznej, w górach noc zapada bezpośrednio po zachodzie.

Buszujew skierował się w stronę pasących się koni. Po drodze obaj zbierali gałęzie krzaków i suchą trawę. Jezyc przywiązał konie do kamiennego słupa, poczem rozpałł ognisko i sporządził nocleg pod ocalałą częścią sklepienia nad ruinami.

Rozesłana na ziemi derka i siodła pod głowę miały zastąpić całe posłanie.

— A tutaj niema skorpionów? — zapytał Buszujew, podejrziwie oglądając ruiny.

— Są, ale tu są niegroźne — odpowiedział przewodnik.

— Dlaczego niegroźne?

— Nie waży się szkodzić ludziom, którzy okazali się goźni łaski Melk-Tauza.

Odpowiedź jezycy nie uspokoiła Buszujewa. Uczony podważył parę najbliższych głazów i uważnie je obejrzał, ale nie zauważył nic podejrzanego.

Noc nastąpiła bez przejść, zwykłych w krajach innej szerokości geograficznej. Ciemności jakby spadły z nieba i przywalały góry.

Jezyc skwapliwie podkładał paliwo na ogień, a od czasu do czasu przeciągał dlonie nad płomieniem, jakby je chciał opałać.

— POCO TO ROBISZ?

— Melk-Tauz jest bogiem ognia... Ogniem oczyszcza się człowiek od grzechu. Ogniem oczyszczony będzie świat.

— Słuchaj — powiedział Buszujew — chcę dostać się do tej doliny, gdzie mieszka plemię Melk-Tauza.

Oczy jezycy rozszerzyło przerażenie.

— Zginesz! — odpowiedział — Melk-Tauz nie pozwoli. Zabi ciębie i mnie

— A jeżeli on sam chce, żebym się tam dostał? Jezycy niezdeterminowanie odpowiedział.

— Jeżeli chcesz, to się dostaniesz!

Buszujew uważnie popatrzał na swego przewodnika i pomyślał: „Co przedsięwzięcie ten ciemny fanatyk, kiedy spróbuję przedostać się poprzez zatruty parów?”

Postara się przeszkodzić, czy pomoże?

Twarz jezycy wyraźnie odbijała uczucia poruszające jego duszę.

W pobliżu tajemniczego królestwa Melk-Tauza, gdzie on sam, groźny i wielki przebywa, wyznawca czuł się głęboko wzruszony. Może Melk-Tauz zauważył dwóch samotnych ludzi, siedzących przy migotliwym płomieniu ogniska.

Może nawet zbliżył się tu i patrzy na nich...

Z drżeniem wpatrywał się jezycy w ciemności nocne. Patrzył w nie również Buszujew, ale szukał czegoś zupełnie innego! Myślał „jeżeli w tej ciemnej teraz dolinie żyją ludzie, to może jakiś płomyk zdradzi ich obecność”.

Buszujew szukał jednak na próżno. Nic nie było widać. Mimowolnie zrodziły się wątpliwości.

— Może tu wcale niema ludzi?

Pomimo tych wątpliwości Buszujew był zdecydowany przedostać się na drugą stronę parowu. Z samego rana postanowił obejrzeć dokładnie brzozy parowu w kierunku gór, może nawet wspiąć się na strome zbocza góry i sforsować przeszkodę. Z temi myślami zasnął, podczas gdy jezycy w nawpół ekstazy nastroju siedział nieruchomo przy ognisku.

Wczesnym rankiem Buszujew ruszył w drogę. Zaledwie przebył kilkanaście kroków, z pomiędzy skał wyszedł jezycy i dogonił uczonego, siedząc razem z nim.

— POCO IDZIESZ ZE MNĄ? — zapytał niezadowolony Buszujew.

— Boję się, żeby się co nie przydarzyło.

— Boję się, żeby się co nie przydarzyło.

(c. c. n.)

Ludzie wśród ludzi

Światopełk Karpiński — poezje *)

Przeglądając tomiki wierszy współczesnych poetów doznajemy zbyt często uczucia monotoni. Ze



Poeta Światopełk Karpiński, 23-letni wysocy talentowany łodzianin.

wszystkich strof wygląda oschły szablon, monotonia a przede wszystkim brak indywidualności własnej młodych poetów.

Ze specjalną przyjemnością bierzemy do rąk tomik poety łodzianina, Światopełka Karpińskiego.

Nie dla tego, aby ten zbiorek był wyrazem tego co byśmy „programowo” od niego wymagali.

Tom „Ludzie wśród ludzi” jest pełen fermentu i twórczego nieopanowania przy gorączkowym ścieraniu się wpływów „skamundrowych” przedewszystkiem — Tuwima.

Poeta wnosi żywy temperament pisarski, indywidualność twórczą przy gorącym pragnieniu wypowiedzenia „siebie” — To bardzo dużo.

Tak jak prawie wszystkie pierwsze tomiki młodych poetów tomik Karpińskiego, składa się z wierszy o wielkiej rozpiętości zainteresowań.

Niektóre o wybitnym egotyźmie, inne o tematach ogólnoludzkich, inne jeszcze — zabawczy tematowe.

We wszystkich uderza nas zbliżenie „ja” poety do utworu.

Każdy utwór zaciekawia, wiele przejmując.

*) Światopełk Karpiński: „Ludzie wśród ludzi” Łódź 1932.

GARŚĆ POPIOŁU

Nakładem Instytutu Literackiego w Warszawie ukazał się poemat Mariana Piechała p. t. „Garść popiołu”, osnuty na tle pożaru dzikowskiego. Utwór zapatrzył autor w przedmowę, którą podajemy niżej wraz z paroma fragmentami poematu.

W nocy z dnia 20 na 21 grudnia 1927 roku spłonął zamek w Dzikowie. Był jednym z cenniejszych w kraju muzeów, w których sześciomiesięczny kurs drzemie pamięć czasów dawnych. W starych murach, które wajemniczeni mogli być czytelnik najciekawsze księgi, zamek dzikowski krył w sobie bezcenny skarb biblioteki dzieł rzadkich od XVI-go wieku — aż do naszych bezmała dni, zbiór malowideł starodawnych mistrzów, archiwum pergaminów od 1306-go roku, antyków przeróżnych, pamiątek historycznych rozmaitych, a pośród nich również i po betmanie Tarnowskim, odległym przodku dzisiejszych zamku dziedziców.

Podobno w tych murszach, w ścianach zamkowego księża gnili, malowidła pleniły, pergaminy zacięły się butwieć, antyki od wilgoci się pacały, a pamiątki historyczne dziurawione i wprost zżerane były przez robactwo. Ale drzwi o ciężkich kutek antałkach zawsze dla oiekawych, choćby nawet uczonych i poetów, na głucho były zamknięte a klucze żarte trądem rdzy zawsze, gdy było potrzeba, gdzieś nie pod ręką.

Mówiło, a i pisano również szeroko o tem, że od czasu do czasu rabował od zagłady od przedniejsze i rzadsze eksponaty ciężki w złoto zagraniczny kupiec. Właściwie wszystko odbywało się w po rzadku: złoto wracało tu, skąd wyrosło, a dzieła sztuki tam, skąd przysły.

Od hańby jednak ostatecznego wysprzedania i zgnienia uratował zbory dzikowskie ogień. Wtedy wynosił zeń tlejące szczątki rzucał się ci, którzy jedyni z pośród tam obecnych poczuli się sukcesorami tych skarbow, choć bynajmniej nie na zasadzie pisanej prawa. Za pot zgiętego całe życie grzebię, za trud splekanych do krwi czarnych rąk chłopów (szczęśliwych z Dzikowa i okolice gromadził się w ciągu wieków ten skarb kultury na zamku panów Tarnowskich. Stusnie więc tłum rzucił się go bronić jak rzeczy własne.

Stwierdzenie tego faktu nie powinno nikogo obrażać. Ten fakt daje świadectwo prawdzie, spleca dług sprawliwosci dziejowej i kładzie kres również zastarzałemu o szkodliwemu społeczeństwu przesądowi, jakoby dotychczasowa kultura polska była zasługą tylko jednej warstwy narodu: szlachty. Okazuje się, że nie, że istniał jedynie funkcjonalny podział ról, że ci, którzy z dobrodziejstw tej kultury naj- najmniej czerpali, byli w ciągu wieków największym jej rezerwuarem.

Za skarby, których nie znali, których nawet nie oglądali i z których nigdy nie korzystali, a które przecież służyły dotąd i pomagają urastać w potęgę tym, co byli przyczyną wielowiekowego chłop- skiego jarzma pańszczyźnianej niedoli ich przodków i nędzy ich samych — zginęli w ogniu wskutek oberwania się powal: Józef i Grzegorz Gil, rzemieślnicy z Dzikowa, Władysław i Bronisław Wiącek, ozeldadny z Dzikowa, strażak Wojciech Skiba, właściciel z Dzikowa, Aleksander Pomykański, rzemieślnik z Tarnobrzegu, Jan Mastalerczyk, uczeń gimnazjalny z Dzikowa, Janina Koczerówna z Bliżyna, uczestnica Seminarjum Nauczycielskiego w Tarnobrzegu, Alfred Freyerz

Czytelnicy, którzy przechowują niniejsze przepisy proszeni są o wycięcie poprawki i naklejenie jej w odpowiednim miejscu. Wydrukowano mar-zenie, co jest oczywiście błędne na zasadzie wymienionych tam prawideł, powinno być: zar-znie.

Dzikowa, wstawiony w zawodach szybkości i siły*)

Z ich śmiercią przybywa mitologii proletarjackiej nowy, jakże piękny epizod. Tu już nie można zarsucić, że bohaterami kierowała chęć niskiej zemsty, żądza gluchego odwetu, odruch ciemnej niena-

*) Dosłowny tekst napisu na tablicy pamiątkowej, ufundowanej w kaplicy zamku dzikowskiego przez Zdzisława hr. Tarnowskiego.

wieści — chyba właśnie coś wprost przeciwnego. Ta brawurowa śmierć to rekord, który się zdarza raz na parę wieków. Do wieków też od- tąd należą ich nazwiska.

Na pogrzebie, prócz dymu i swądu zęlatych żywcom ciał i zwęglonych kości, z ich życia i krwi spalonej została mokra od łez osie- roconych rodzin garść gorącego pio- lu.

W obie ręce wziąłem ten pio- liół.

* * *

Tej nocy spać nie mogłem. Ledwo usnę, wołasz, ledwo zdzrzemnę się chwilę, krzygniesz jak w obłądnie, żeś Gil, zwykły rzemieślnik, żeś prosty jest stolarz, że tego nie rozumiesz i brońcie nie będziesz. Ze owszem, wieś, rozumiesz, nazywa się Dzików, lecz któż ci hazard brońcie bezludnego zamku, któż pędzić oplotkami przerażonych krzyków w sam ogień, co za tobą się jak brama zamknął? Darmo się przecież życia swego nie porzuca i z taką skwapliwością nie kładzie do trumny? Któż to zamust powietrza wdycha ogień w płuca tak bardzo wobec śmierci wzgardliwy i dumny? Co noc klócisz się ze mną aż do dnia białego, lecz nie usłwięcił życiem, a ja świecę piórem, żeś mnie prócz słów twych, śmierć twa mówi co innego i prawdę wyodrębnia świetlistym konturem... Co noc przychodzisz do mnie i na łóżka skraj sładasz i znów powtarzasz protesty te same — lecz mnie, prócz słów twych, śmierć twe z pod ziemi grają, kości na proch spalone i — w serce wdmuchane...

Obudziłem się z trwozą, bo tyś przybiegł po mnie, w drzwi krzykiem i pięściami łomocząc na alarm — dziś jeszcze, kiedy sobie ten moment przypominę bezsenno się na łóżku długo w noc przewalałam. Pożar! — krzyczałeś trwożnie. Zamek, zamek w ogniu! jakgdyby o twą własną chodźło sadybę — dziś jeszcze pod strażacką widzę wciąż pochodnią po nocach alarmującego ciebie — Skibę. Wokół obserwując cię wciąż oczy tłumy, jakgdyby postę ognia zależał od ciebie — dziś jeszcze widzę z trwożą jak strop pęki i runął i jak postać twą w kasku żar dymiącej grzebie. Ratowałaś z ksiąg myśli nieznanych ci ludzi, jakgdyby bardziej żywych, niż rodzina w domu — dziś jeszcze we mnie podziw jaknajgłębszy budzi to serce twe za życia nieznane nikomu, to męstwo wzrastające na powszedniej trosce o życie, tak niepewne co nocy i co dnia... Dziś jeszcze powiem światu, żeś wielki i w Polsce pierwszy żołnierz za sprawę zabity od ognia.

KACIK JEZYKOWY

RAZEM, CZY ODDZIELNIE

W ubiegłym tygodniu drukowaliśmy nowe prawidła przenoszenia wyrazów według uchwały Akademii.

Jednak dzielenie wyrazów i przed uchwaleniem tych, niezwykle uproszczonych, rzec można re- wolutyjnych reform było właściwie sprawą łatwą.

Poprzednia uchwała z r. 1918 dość skomplikowana, trudna dla niejęzykoznawców do zapamiętania, złożona z 34 reguł była jednak wykończona. Stanowiła system według, którego można było w każdym wypadku orzec jak należy wyraz podzielić, lona sprawa, że był to system zawikłany, wymagający nawet układania specjalnych słowników.

Gorzej miała się rzecz z innym zagadnieniem ortografii, a mianowicie z pisaniem razem czy oddzielnie. Jest to zresztą punkt trudny nie tylko polskiej ortografii.

U nas dotychczas obowiązujące reguły nie stanowiły zamkniętego, konsekwentnego systemu, co prowadziło do zbyt wielkiej rozbieżności.

Nowa uchwała Akademii postanowiła te braki usunąć.

Z tych uchwał wymieniamy najważniejsze:

Polczenie przyimka z przy- miotnikiem.

Jeżeli przyimiotnik ma żywą formę odmienną np.: *namu* to pisze się rozdzielnie, jak *po głupiemu*, *po dobru* i t. p. jeżeli natomiast połączenie jest skostniałe przyimiotnik ma archaiczną formę odmiany rzeczownikowej na *-a*, lub *-u* — to pisze się łącznie np.: *zdawna* — *poprostu* i t. d.

Przyimiotniki na *-ski*, typ bardzo żywy obecnie, pisze się zawsze rozdzielnie np.: *z pańską*, *po japońsku* (t. p.

z czy s

W związku z tem pozostaje jeszcze druga sprawa: *z czy s*.

Uchwała rozstrzyga: przedrostek z (t. j. cząstka jako jeden pisanego wyrazu) pisze się według wmovery z, s lub ś np.: *zbić*, *zgrubsza*, *spić*, *sprostą*, *ściąć*, *ścicha*. Pisze się również z zamiast wyma-

wianego niekiedy *z* jak w *zdziałić*, *Zdzisław*.

jakto, czy jak to

W tej sprawie uchwała nie została wprawdzie zmieniona, ale zredagowano ją inaczej, przez co nie dopuszcza do wolnych interpretacji.

To jako podmiot, stojący w związku ze słowem posiłkowym (czasem ukrytym, np.: wielki to (jest) człowiek) pisze się osobno; jako zaś przytoku wzmocniająca przyimionach i częściach mowy nieodmiennych pisze się zawsze razem: *ontu przyszedł*, *corazto nowy*, *jakoto*, *jakto*.

Zgóry

Przy typowym połączeniu *zgóry* (skolei, wbok i t. d.) dano praktyczną wskazówkę: *jeżeli można dodać przydaw- kę wyrażenie nie jest prze- nośne pisze się więc rozdziel- nie*.

W przeciwnym wypadku razem.

Np.: *z (tej) góry schodzić*, *ale patrzeć na kogo zgóry*; *uderzył go w (prawy) bok*, *ale uszkodził wbok*.

Nie przy umiesławach.

Postanowiono pisać nie razem z wszystkimi imie- słowami odmiennymi, aby ujednolicić pisownię nie przy wszystkich odmiennych imionach. Piszemy więc: *nie- prawda*, *nesuwój*, *niezapłacony*, chyba że z treści zdania wynika wyraźne przeciwsta- wienie, np. *nie łańcący do- brze się bawili*, *ale grający w karty* . . . i t. d.

Przymyki złożone

Postanowiono pisać razem wszystkie przymyki złożone, a więc: *wpośród*, *zza*, *znad*, *sprzed*.

j-i

Errata

W kaciku językowym z ubie- giej niedzieli wkrał się błąd (stro- nica 8. dziesiąty wiersz przeoisów)

Odrzucenie skargi rodziny Maty Hari

ROTTERDAM, (PAT). Swego czasu rodzina Maty Hari wniosła do sądu skargę, domagając się zdjęcia z ekranów filmu, w którym Greta Garbo gra rolę zmarłej tan- cerki szpiega. Skarga motywowa- na była tem, iż Mata Hari, nie zabiła jakoby żadnego generała

rosyjskiego jak to przewiduje scenariusz filmu.

Sąd w Rotterdamie ogłosił ob- becnie wyrok, oddalający skargę rodziny Maty Hari, wychodząc z założenia, że film, który bynaj- mniej nie rości sobie pretensji do historycznej obiektywności, nie przedstawia bohaterki w świetle uwłaczającym jej pamięci.

Bazylika w Wilnie

Bazylika wileńska jest prawdzi- wem muzeum pamiątek historycz- nych polskich.

Powódź 1931 roku podmyła fundamenty tego pięknego empi- rowego budynku i nadwładziła je tak, że bez natychmiastowego re- montu bazylika musi runąć.

Wilnianie są zbyt biedni, aby sami mogli uratować bazylikę, zwracają się więc do całego na- rodu o pomoc.

Komitet wykonawczy ratowania bazyliki w osobach: ks. biskupa K. Michałkiewicza, mgr. Umiasłowski J. Maleckiego, J. Karoleca, ks. A. Sawickiego, ks. A. Cichońskiego, T. Łopalewskiego, Dr. S. Lorentza, i W. Piotrowicza zwrócił się do „Nowego Dziennika Łódzkiego” z prośbą o otwarcie listy ofiar, przeznaczonych na ratowanie ba- zyliki.

Wpłaty na ten cel można od dziś wpłacać osobiście lub prze- kazem pocztowym z wyraźnym za- znaczeniem celu wpłaty do admi- nistracji naszego oisma.

Nagroda czasopisma „L'Europe Nouvelle”

PARYŻ, (PAT) Tegoroczna na- groda czasopisma „L'Europe Nou- velle”, w wysokości 10.000 fran- ków przyznana została p. Charles Andler za dzieło p. t. „*Vie de Lucien Herr*”.

Wspomniana nagroda jest przeznaczona dla autora najlepszej książki z dziedziny polityki współ- czasnej, napisanej w języku fran- cuskim, lub przetłumaczonej na francuski, wydrukowanej lub prze- znaczanej do druku.

Pokój z kuchnią

duży, słoneczny, światło elek- tryczne, 1-sze piętro do wynajęcia od zaraz. SIERAKOWSKIEGO 70, m. 5.

KRONIKA

Listopad
6
Niedziela

Dziś:
rz.-kai: Leonarda
słow.: Trzebawita
ewang.: Ziemewita.
gr. kat.: Arety

Jutro:
rz.-kai: Antoniego
słow.: Przemila
ewang.: Malach
gr.-kat.: Markjana

Słońce: wsch. 6 40, zach. 15 58
Księżyc: 13 51, 22 40
trześć kwadra.

Stołatki kalendarza do 10-go almano
popołudniu pogodnie.

**Związek Spółdzielni
Mieczarskich i Jajczarskich**
notuje ceny w sklepach:

Sery:	hurt.	detal.
Szwajcarski	. . . 3 75	4 40
Litewski	. . . 2 55	3. —
Lectiński	. . . 3. —	3 50
Śmietankowy	. . . 2 25	2 60
Tylżycki	. . . 2 65	3 20

Prosimy zwrócić uwagę
na znak ochronny.

Nocne dyżury aptek.

Nocny dzisiejszej dyżurują apteki: S-ów Leinwabera, Plac Wolności 2. S-ów Hartmana, Młynarska-1. W. Danieleckiego, Piotrkowska 127. A. Perelmana, Cegielniana 32. J. Cymera, Wólczańska 37. S-ów Wójcickiego, Napiórkowskiego 27.

Nowy szef sztabu D. O. K.

Szef sztabu D. O. K. IV płk. dypl. Adam Switalski, został powołany do ministerstwa spraw wojskowych.

Szefem sztabu w O. K. IV w Łodzi mianowany został płk. dypl. Alfred Tarczyński.

Podziękowanie

Znanemu i ogólnie cenionemu W Panu Józefowi Piątkowskiemu za łaskawe bezinteresowne udzielenie stoiska oraz oświetlenia pod werandą przy Jego cukierni na Pl. Wolności w okresie reklamowania i sprzedaży biletów pierwszej naszej loterii fantowej, urządzanej na rzecz zasilenia funduszy Związku, Zarząd Okręgu Łódzkiego Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy R. P. w Łodzi czuje się w obowiązku tą drogą wyrazić najserdeczniejsze podziękowanie imieniem swoim i braci podoficerskiej za Jego uczynek i życzyliwą sympatją okazaną dla naszej organizacji.

Zarząd Okręgu O.Z.P.R. w Łodzi.

Koszty utrzymania spadły o 1,7 proc.

W dniu wczorajszym w urzędzie wojewódzkim w Łodzi odbyło się posiedzenie komisji dla ustalania wysokości kosztów utrzymania, pod przewodnictwem naczelnika dr. Skalskiego.

Po zapoznaniu się z materiałem statystycznym komisja ustaliła, iż koszty utrzymania w październiku 1932 roku w porównaniu z wrześniem r. b. spadły o 1,76 proc.

Na spadek ten wpłynąć miała niższa cen mąki, mleka, grochu, cukru i mięsa wołowego, gdy natomiast wzrosła cen masła i jaj wyrównała poziom spadku, kosztów utrzymania.

Przy pracy

W firmie „Roman Grabski” (Zakątna 61) uległ wypadkowi przy pracy robotnik, Karol Brancze (Pomorska 185).

Lekarz pogotowia stwierdził urwanie dwóch palców u lewej ręki i przewiózł poszkodowanego do szpitala przy ul. Zagajnikowej.

REWIZJA W BIURACH RZEŹNI MIEJSKIEJ

Nowe szczegóły śledztwa w sprawie afery rzeźniczej

Zgodnie z naszymi przewidywaniami, śledztwo w sprawie nadużyć w rzeźni miejskiej ujawnia coraz sensacyjniejsze szczegóły tej niezwyklej afery. Dowodem jakże zatacza ona kręgi jest parogodzinna rewizja, przeprowadzona z polecenia władz śledczych w biurach rzeźni przy ul. Inżynierskiej. Funkcjonariusze policji obstawili wszystkie wejścia i wszystkie biura rzeźni, wydając zakaz odchożenia urzędników od biurka. Wyniki rewizji trzymane są chwilowo w ścisłej tajemnicy.

W rezultacie dochodzen ujawniono, iż popelniane były nadużycia równie na szkodę władz wojskowych, które przez szereg lat korzystały z dostaw hurtowników mięsnych będących na terenie Łodzi przedstawicielami firmy poznańskiej „Ginther i Jabłoński”. Nadużycia te polegały mianowicie na tym, że bydło, przeznaczone dla wojska, bite było na sposób koszerne, przyczem wszystkie lepsze części mięsa, jak przedewszystkiem przody, sprzedawane były hurtownikom mięsnyemu żydowskiemu, wojsko zaś otrzymywało poślednie gatunki mięsa.

Jak słychać — w związku z pewnymi nadużyciami stoi również pod zarzutem siana, który miał miejsce przed rokiem i wyniki w dość niejasnych okolicznościach.

Tempo śledztwa w tych sprawach, parokrotnie ubiegłych lat umarzanego, zostało obecnie przyspieszone.

Dokonano przesłuchania szeregu osób, m. in. naczelnego lekarza rzeźni miejskiej, dr. Goździka, który przed paru tygodniami został ukarany dyscyplinarnie za pobieranie od rzeźni miejskiej „wynagrodzenia” za dozorowanie koni, stanowiących własność rzeźni. Wynagrodzenie to przewyższało w skali miesięcznej wartość „dozoro-

wanych” koni.

W świetle zatem dotychczasowych wyników dochodzenia sprawa nadużyć w rzeźni urasta do rozmiarów rzadkiego w dziejach Łodzi skandalu i w związku z tem oczekiwać należy, iż proces, jaki zostanie wytoczony, będzie miał posmak rzadkiej sensacji.

Ile wart jest pan dyrektor? 10 tys. — zdaniem rodziny — za dużo

Oskar Würfel, dyrektor „Polminu” w Łodzi, został osadzony w areszcie w związku z ujawnieniem w firmie tej nadużyć, w wysokości około 16.000 zł.

Na skutek podjętych przez rodzinę starań sędzia śledczy zgodził się na wypuszczenie

Würfela z aresztu śledczego za kaucją w sumie 10.000 zł.

Wobec tego, iż suma ta jest — zdaniem rodziny aresztowanego — zbyt wygórowana — założono skargę incydentalną o obniżenie kaucji.

Mord z namowy ojca Strzał z zasadki do sędziwej staruszki

W dniu wczorajszym na drodze prowadzącej do wsi Kiełczew, gminy Kłodawa, powiatu kolskiego, znaleziono trupa 69-letniej Antoniny Kubickiej ze wsi Kiełczew. Kubicka zamordowana została strzałem z fuzji.

Przesłuchany syn zabitej zeznał, że morderstwa dokonał prawdopodobnie ktoś z rodziny zięcia Kubickiej, Jabłońskiego, bowiem Jabłoński, po otrzymaniu majątku w posagu żony, miał zabitej systematycznie płacić alimenty i na tem tle wynikały ciągle nieporozumienia. J. Jabłoński miał nawet odgrażać się, że ściągną za- baje.

Więzi w krzyżowy ogień pytań Jabłoński zeznał, że morderstwa dokonał syn jego z pierwszego małżeństwa, Wacław, dubeltówkę zaś wraz z nabojami ukrył w słoju siana.

Aresztowany Wacław Jabłoński przyznał się do zamordowania Kubickiej i wyjaśnił, że zabójstwa dokonał w chwili gdy Kubicka powracała z pola. Zaczaił się i wystrzelił z pistoletu w kierunku sędziwej staruszki, że zabójstwa dokonał za namową ojca, który miał na siebie przejąć całkowitą odpowiedzialność.

Wobec tego aresztowano obu Jabłońskich i osadzono w więzieniu. Dochodzenie prowadzone jest w trybie doraźnym, albowiem morderstwa dokonano w chwili zysku.

Wobec tego aresztowano obu Jabłońskich i osadzono w więzieniu. Dochodzenie prowadzone jest w trybie doraźnym, albowiem morderstwa dokonano w chwili zysku.

PETA K

Wierszokłeta M. Piechałow.

*Oczy plugawe parszywego lisa,
Wstrętna postać zjęzonej hjeny,
Rzucająca na wszystkich anatemy
Przez papierek może... całować
Denysa.*

Rycerze noża Zdradziecki cios w pierś rywala

U zbiegu ulic Limanowskiego i Rajtera napadnięty został 22-letni Bolestaw Milczarek (Cymera 7), odnosząc ranę ciętą w okolicy serca. Rannego przewieziono do szpitala przy ul. Drewnowskiej.

Jak ustalilo dochodzenie napad miał miejsce na tle porachunków osobistych i dokonany został przez 28-letniego Adolfa Denella (Zgierska 107). Denell rościł pretensje do Milczarka, uważając, że ten chce mu odbić narzeczoną.

Wędrownik zaczął jakiegoś przechodnia, którym okazał się następnie Fiszal Rozenberg (Zórawia 15) Rozenberg pchnął Wędrownika ul. (Piłsudskiego 4) nożem w plecy. Rannego przewieziono do domu, Rozenberga zatrzymano do czasu wyjaśnienia sprawy.

Denella aresztowano.

14-letni Franciszek Ziomek ul. (Cegielniana 46) został pchnięty nożem w pośladek przez młodszego brata. Rannego przewieziono do szpitala przy ul. Zagajnikowej. Przed domem przy ul. Narutowicza 20, 28-letni Mordka Nussem

Między 21-letnim Szają Ledermanem, rzeźnikiem (Podrzeczna 10), a 45-letnim Chaimem Szają Gutmanem, szwecem (Podrzeczna 10) wynikła bójka na tle pretensji w związku z reparacją butów Ledermana.

Gutman odniósł rany tłuczone głowy rąk i twarzy, Lederman — rany cięte głowy i twarzy.

Obydwu przeciwników, po udzieleniu im pomocy, lekarz pogotowia pozostawił na miejscu.

ZEMSTA CZY KRADZIEŻ czy kradzież przez zemstę

Przed dwoma dniami donosiłmy, że wobec ujawnienia dwukrotnego usiłowania morderstwa niejakiego Brzyckiego aresztowano jego antagonistów braci Chlebów, Brzycki i Chlebowie byli właścicielami dwóch konkurencyjnych hurtowni drobiu.

W dniu wczorajszym z jatkii bitego drobiu, Piłsudskiego 30, stanowiącej własność Chany Brzyckiej, skradziono kilkadziesiąt sztuk drobiu. Władze prowadzą dochodzenie dla ustalenia, czy miał tu miejsce

jeszcze jeden akt zemsty ze strony rodziny konkurentów, czy też zwykła kradzież.

Pokój z kuchnią
duży, słoneczny, światło elektryczne, I-sze piętro
do wynajęcia od zaraz.
SIERAKOWSKIEGO 70, m. 5.

Łódź — Sierotom po Żołnierzach W.P.

Podziękowanie

Zarząd Towarzystwa Opieki nad Sierotami po Żołnierzach W. P. w Łodzi podaje niniejszym do wiadomości, że urządzona w Ognisku Oficerskim w dniu 8.X. 1932 r. zabawa „Dancing-brygde” oraz kwesta w lokalach zamkniętych w tygodniu kwesty — przyniosły czystego zysku sumę zł. 1465,52

Z powodu ogólnej stagnacji, która objęła wszystkie prawe warstwy społeczeństwa, zamiast tygodnia kwesty — wykorzystaliśmy tylko jeden dzień.

W związku z powyższym składamy najserdeczniejsze podziękowanie tym wszystkim, którzy niejednokrotnie z uszczerbkiem swych własnych potrzeb nie odmówili pomocy tym „najbiedniejszym” i choćby najmniejszymi datkami lub wydatną i pełną poświęcenia pracą przyczynili się do złagodzenia ich smutnej dolii.

Za Zarząd:
Przewodniczący:
(—) A. L. Małachowska
Sekretarz: (—) Trytko, pot.

Zbiórka odzieży dla bezrobotnych

Grodzki Komitet do Spraw Bezrobotnych w Łodzi wzorem roku ubiegłego rozpoczęła **zbiórkę odzieży, bielizny, obuwia i innych materiałów odzieżowych** na rzecz bezrobotnych i najbardziej potrzebujących m. Łodzi.

Zbiórka odbędzie się w czasie od dnia 5 do 20 listopada r. b. w sposób następujący: każdy właściciel domu wzgl. administrator otrzyma za pośrednictwem organów policyjnych blankiety list ofiar odzieży; w terminie do dnia 20 b. m. P. P. Właściciele nieruchomości wzgl. P. P. Administratorowie dokonają kwesty wśród lokatorów na swej posesji na przesłanie im listy, a następnie za pośrednictwem dozorców przesyła zebrałą odzież wraz z listami ofiar odzieży do magazynu Grodzkiego Komitetu do Spraw Bezrobotnych w Łodzi przy ul. Kątnej nr. 9 (Lokal Policyjnego Klubu Sportowego).

Dozorca dostarczający zebrałą odzież otrzymuje potwierdzenie odbioru na odcinku listy ofiar odzieży przez funkcjonariusza magazynu.

Zarząd Grodzkiego Komitetu do Spraw Bezrobotnych w Łodzi przystępując ponownie do akcji zbiórkowej odzieży nie wątpi, że ofiarne Społeczeństwo Łódzkie, w ciężkiej dobie gospodarczego kryzysu przyjdzie i tym razem z pomocą bezrobotnym i najbardziej potrzebującym.

Jednocześnie Zarząd zwraca się z prośbą o jaknajrychlejsze ofiarowanie i zebranie przeznaczonych dla bezrobotnych materiałów odzieżowych w celu umożliwienia Komitetowi zakończenia akcji zbiorczej do 20 b. m. i szybkiego rozdania tej odzieży potrzebującym z uwagi na zbliżające się chłody.

Łódź, d. 5 listopada 1932 r.

Przewodniczący
(—) **Podobiński**
Starosta Grodzki Łódzki
Sekretarz:
(—) **W. Nowakowski**

Z kursu pracy społecznej dla działaczy robotniczych.

W piątek odbył się drugi wykład wygłoszony przez Pana Starostę Rzewskiego na temat: „**Stosunki wewnętrzne w Polsce od 1863 do 1930.** Pięknie skonstruowany i wygłoszony wykład spotkał się z ogólnym aplauzem słuchaczy.

Następny wykład odbędzie się w dniu 8 bm, o godz. 19-ej.

Spis poborowych rocznika 1912

Dzisiaj biuro wojskowo-policyjne (Zawadzka 11) nieczynne.

W poniedziałek dnia 7-go b. m. w godz. od 5-ej do 13-ej obowiązani są zgłosić się do spisu poborowych w biurze wojskowym magistratu m. Łodzi, przy ulicy Zawadzkiej 11 mężczyźni urodzeni w r. 1912, 1909 i star. zam. na terenie 5 kom. P. P., o nazwiskach na listy: H. Ch. I. oraz zamieszkał na terenie 13-go kom. P. P. o nazwiskach na listy: A, B, C, D, E, F.

We wtorek dnia 8-go b. m. stawić się winni do spisu poborowi, zamieszkał na terenie 5 kom. P. P., o nazwiskach na listy: J. K. oraz zamieszkał na terenie 13 kom. P. P. o nazwiskach na listy: G, H, I, J, K.

Zgłaszający się do spisu obowiązani są posiadać dowód osobisty lub inny dokument stwierdzający tożsamość osoby z fotografią.

Kaliski z Błaszek okradziony w Łodzi

Ieek Kaliski, kupiec z Błaszek wybrał się do Łodzi celem załatwienia szeregu spraw. Zauważony podróżą Kaliski zdrzemnął się. Gdy się zbudził już w Łodzi, przostąpił z paltu, które zajął naskokiem panującego w przedziału ciepła, oraz laska zniknęły.

Sprzedam bardzo tanio lub zamienię na DOMEK (9 mórg ziemi I-kl. pod Łodzią)

Wiad. ul. Fg...wska 6, m. 7.

DZIENNIK SPORTOWY

Weryfikacja zawodów I. K. P.—Pol. K. S.

Rozebrane w ubiegłym tygodniu zawody bokserskie o drużynowe mistrzostwo Polski między I. K. P. a Policjynim K. S. z Katowic z wynikiem 10:6 dla I. K. P., zostały zweryfikowane jako 8:8.

Przyczyną tego był rzekomo fakt, że zawodnik I. K. P. w wadze piórkowej Taborek nie ma lat 18-tu, a zatem nie może być zaliczony do kategorii seniorów, którzy jedynie mogą brać udział w mistrzostwach Polski.

Zawody te mają być powtórzone w Katowicach dnia 20 b. m.

Andersen—trenerem narciarskim Polski

Trenerem Polskiego Związku Narciarskiego zostanie w nadchodzącym sezonie zimowym świętyni skoczek norweski, olimpijczyk Andersen.

Przyjazd nowego trenera przewidziany jest początkowo do Zakopanego w przyszłym miesiącu, a następnie uda się na objazd ośrodków narciarskich.

Mecz Polska—Finlandja w Warszawie?

Dnia 27 bm. miał się odbyć w Helsinkach między państwowy mecz bokserski Polska—Finlandja. Jednak obecnie Fiński Zw. Bokserski, pomimo poprzedniego zaakceptowania terminu i miejscowości rozegrania meczu, nadesłał z powrotem pod adresem PZB kontrakt umowy, proponując rozegranie zawodów w tym samym terminie, jednakże w

Warszawie. Czy mecz ten dojdzie w Warszawie do skutku, zdecyduje najbliższe posiedzenie zarządu PZB, które odbędzie się w dniu dzisiejszym.

Pojedynek dwóch najszybszych kolarzy świata

Dwaj finaliści kolarskich mistrzostw świata, Belg Scherens i Francuz Michard, spotkali się w tych dniach na torze Brukselskim.

Dwaj rywalowie rozegrali w pojedynku dwa biegi, przytem każdy z nich odniósł po jednym zwycięstwie.

O definitywnym zwycięstwie zdecydowała walka finałowa, w której mistrz świata Scherens wygrał przed Michardem.

Kalendarzyk sportowy na dziś

Piłka nożna.

Boisko DOK, o godz. 11-ej mecz o mistrz. m. Łodzi i puhar: LKS (liga) — ŁTSG. Boisko WIZDEW, o godz. 11-ej mecz o tytuł mistrza kl. B: Widzew II — Makabi, poprzedzony przedmeczem; o godz. 13.30 mecz o wejście do kl. B: Koluszowski Kl. Sport. — Tomaszowianka (III-rozgrzywka). Poza tem na prowincji mecze towarzyskie i o mistrz. klasy C.

Gry sportowe.

Boisko Wimy przy ul. Rokicińskiej, od godz. 10-ej: dalsze mecze o mistrz. w koszyk. żeńskiej kl. B i finałowy mecz w koszyk. kl. B: HKS — Stow. Młodz. Polskiej.

GDZIE SZUKAC ROZRYWKI?

TEATR MIEJSKI: o godz. 4 „Marjusa” wjeżdż. „Mademoiselle”.
TEATR KAMERALNY: — o godz. 5-ej „Umilowany Leopold”, — wiecz. „Rembrandt na sprzedaż”.
TEATR POPULARNY: „Targ na dzień-ciąg”.
TEATR POPULARNY W SALI GEYERA: „Powieść się czy utopić”.
JAR: „Jarmark śmiechu”.
—
ADRJA: I „Pułkownik i jego sługa” II „Cyrkowiec mimo woli”.
CASINO: „Kobiety bez przyszłości”.
CAPITOL: „Niepotrzebna matka”.
CZARY: I „Prawo krwi” II „Prymalateria”.
CORCOR: „Wypa tajemnic”.
DOM LUDOWY: „Kapitan marynarki”.
GRAND-KINO: „Ludzie z krzakiem”.
LUNA: „Natchnienie”.
METRO: I „Pułkownik i jego sługa” II „Cyrkowiec mimo woli”.
MIMOZA: „Rok 1914”.
OSWIATOWY: I „Offiara Brunchildy” II „Władca stepów”.
FAN: I „Strasny noc”.
— II „Pai Patachon”.
PALACE: „Kobitka kamelona”.
— PRZEDWIOSNIE. „Złota maska”.
RAKIBTA: „Mistyfy”.
— „Kinomanjak”.
STYLOWY: „Na śliskiej drodze”.
SZUKA: „Wolne dusze”.
ZACHĘTA: „Bezimienni bohaterowie”.

Teatr Miejski

Dziś o godz. 4 po południu po cenach zredukowanych po raz ostatni powożeniowy „Marjusa” Pagnola.
Dziś i codz. o godz. 8-ej 5-akt. komedia Devala „Mademoiselle”. Rolę poprowadzi dyrektor St. Wysoka.

Artyści „Morskiego Oka” w Teatrze Miejskim.

Dziś o godzinie 12-ej po południu w Teatrze Miejskim wystąpią artyści Morskiego Oka, luminarze sceny warszawskiej: kapitał Lopek Krukowski, fenomenalna skrobakka — tancerka Ela Antoszówna, świetna śpiewaczka Tola Maszkiewiczówna, i baletmistrz teatrów stołecznych Jan Wojcieszko.

Teatr Kameralny

Dziś o godzinie 5-ej popołudniu po raz ostatni „Umilowany Leopold”.
Dziś i dni następnego wieczorem kapitałna farsa P. Franka „Rembrandt na sprzedaż”.

Występ Opery Lwowskiej w Teatrze Miejskim.

Po wielkim sukcesie, jaki odniosła opera lwowska w „Cyryliku Sewilskim” wyborny zespół ten wystąpił raz jeszcze jeden w srodze wiecz. z arcydziełem Pucciniego „Cygankierka”.

Teatr Popularny. Ogrodowa 18.

Dziś o godz. 4.15 po poł. i 8.15 w „Targ na dziewięć” wesola i melodyjna operetka w 3-eh aktach z muzyką W. Jacobiego.
Nasza czynna od godz. 10—2 i od 8 do 10 wieczorem.

Przedstawienia dla dzieci i młodzieży

Dziś o g. 12 w poł. w Teatrze Popularnym (Orodowa 15) przepiękna baśń fantastyczna „Krołęwa-Snieżka i 7-em karłów”. Reżyserja J. Piłarskiego. Balet i ewolucje W. Wierszbińskiego. Ceny miejsc popularne od 40 gr. do zł. 1.50

Teatr Popularny w sali Geyera. Ul. Piotrkowska 295.

Dziś dwa przedstawienia o godzinie 4.15 po poł. i 8.15 wiecz. krotochwila w 3-eh aktach p. t. „Powieść się czy utopić”.
Ceny od 50 gr. do 2 zł.

Zarząd Grodzkiej Federacji

P.Z.O.O. w Łodzi, wzywa wszystkie organizacje sferowane do wzięcia jaknajliczniejszego udziału w uroczystościach poświęcenia sztandarowi P. W. Kobiet.

Zbiórka organizacji dnia 6 bm. o godz. 10 min. 30, przy Katedrze Św. Stanisława Kostki.

Uroczysta Akademia odbędzie się o godz. 17-ej w sali Rady Miejskiej, na którą organizacje wydelegują poczty sztandarowe.

Komunikaty

Związek Oficerów Rezerwy komunikuje:

1) Na zebraniu pełnego Zarządu Federacji Grodzkiej Zw. B. Of. w Łodzi w dniu 23 października b. r. Prezesem Zarządu Federacji Grodzkiej Zw. B. Of. Oj. został wybrany prezes Okręgu i Kola-Łódź Zw. Of. Rez. **advokat Dr. Modest Słonowski**, major rezerwy.
Zarząd Kola-Łódź Zw. Of. Rez. udzielił prezesowi Dr. Słoniowskiemu 2-miesięcznego urlopu, powierając na ten okres pełnienie funkcji prezesa wice-prezesowi Chomiczowskiemu, kapitanowi rezerwy.
2) W związku z uroczystym obchodem rocznicy 11 Listopada wzywamy członków Związku do stawienia się celem wzięcia udziału w nabożeństwie i defiladzie w **dnia 11 listopada b. r. o godz. 9.45** przed Katedrą.

Zarząd akademickiego Związku Strzeleckiego

komunikuje: Dnia 7-go listopada o godz. 19.30 w lokalu Akademickiego Oddziału Związku Strzeleckiego przy ul. Piotrkowskiej 108, odbędzie się referat na temat „Młodzież Akademicka a Ideologie Państwo Twórcze”.
Po odczycie — dyskusja.
Obecność wszystkich członków konieczna.

Komitet Wykonawczy Rady Szkolnej Miejskiej w Łodzi do spraw dożywiania komunikuje:

Rozpoczęta w październiku r. b. akcja zbierania funduszu na dożywianie dzieci, uczęszczających do publicznych szkół powszechnych m. Łodzi.
Do dnia 31 października r. b. przyniosła wynik w postaci wpłat Powszechna Spółdzielnia Spożywców zł. 200.— „Bracia Bukiet zł. 25.— „Geyer L.” zł. 25.— „Grand-Hotel” zł. 25.— Kochański i Dawidson 45.— „Krusche i Ender” zł. 30.— Łódzkie Towarzystwo Elektryczne zł. 100.— Roeser M. zł. 25.— szereg innych firm i osób zadeklarowały stałą składkę miesięczną w wysokości zł. 2.50 gr.
Wszystkim ofiarodawcom Rada Szkolna Miejska m. Łodzi składa niniejszem gorące podziękowanie, wyrażając przytem nadzieję, że ich przykład zachęci innych do naśladowania.

16-letni desperat

Przy zbiegu ulic Pomorskiej i Piłsudskiego wypił w celach samobójczych jodynę 16-letni Abram Aizenman (Zeromskiego 4).
Lekarz pogotowia przewiózł nieletniego desperata do domu.

Sprawa bez wyroku

We wczorajszym numerze „N. Dziennika Łódz.” w sprawozdaniu z sądu p. t. „Bestja” przez przeoczenie pominięto wyrok. Otóż J. Brajkrajc, za zniewolenie córki i zarazienie jej chorobą weneryczną skazany został na 2 lata więzienia.

Udzielam lekcji gry na

CYTRZE

Zgłoszenia adresować do administracji „Nowy. Dzien. Łódzki” pod lit. K. H.

POKÓJ do wynajęcia.

Wiadomość: Radogoszcz, gmina ul. Zielona № 10.

Prawdziwym przyjacielem

pisma jest ten, kto regularnie opłaca prenumeratę i jedna mu nowych czytelników.

Z GIEŁDY.

Urzędowa cedula giełdy warszawskiej z dn. 5 listopada 1932 r.

CZEKI.	
Belgia 124.20	
Gdańsk 173.75	
Holandja 358.95	
London 29.35 29.39	
N. York czeeki 8.912	
N. York kabel 8.916	
Paryż 35.06 35.05	
Praga 26.41	
Sawajcaria 172.—	
Berlin 211.80	
AKCJE.	
Bank Polski 84.50 84.25	
Lilpop 12.75	

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

3% pożyczka budowl. 37.50 37.35	
4% inwestycyjna 96.75	
6% dolarowa 55.50	
4% dolarowa 49.10 48.75 48.80	
7% stabilizacyjna 54.75 55.88 54.75	
8% ziemskie zł. 48.—	
5/10 m. Warszawy 47.50	
8% m. Warszawy 56.25 55.50	
45.75 57.— 56.—	

GIEŁDA ZBOŻOWA poznańska z dn. 5 listopada 1932 r.

Ceny tranżakcyjne.	
Zyto obroty 60 ton zł.	15.25
Ceny orientacyjne.	
Zyto	zł. 14.80 — 15.—
pszenica	23.25 — 24.25
jęczmień A	13.50 — 14.—
— B	14.00 — 14.75
— browarowy	16.— — 17.50
owies	14.25 — 14.50
maka żytnia	23.50 — 24.50
maka pszenna	36.50 — 38.50
otrąby żytnie	8.75 — 9.—
otrąby pszenne	9.00 — 10.00
otrąby psz. gr.	10.00 — 11.00
Upodobienie ogólne spokojne.	

PROGRAM RADJOWY.

Łódź. Niedziela 4. 6 listopada 1932 r.

10.00—11.35	Transmisja Nabożeństwa z Witna z okazji dorocznego święta Kolejarzy.
1.35—11.55	Przerwa.
11.55—12.05	Sygnal czasu z Warszawy, helmut z Włocławka w Krakowie.
12.05—12.10	Odczytanie programu na dzień bieżący
12.10—12.15	Komunikat meteorologiczny.
12.15—14.00	Poranne symfoniczne z Filharmonii Warsw. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Kaz. Witłomskiego, Hanns Dicksteinówna (fort.), i Rata Krongold (skrz).
14.00—15.00	Przerwa
15.00—16.00	Muzyka
16.00—16.25	Program dla młodzieży: a) Radioteatryk dla młodzieży — „Co się dzieje na świecie” — w opracowaniu J. Milewskiego. b) Pogawędka dr. Feliksa Bardackiego „O promieniach szarawika technika”
16.25—16.40	Płyty gramofonowa.
16.45—17.00	„Kacik języczny” — prelekcja prof. Stanisław Stomiatki
17.00—17.55	Recital fortepianowy Edwarda Steinbergera. W przerwie Komun. Zw. Pracowników Gmin Włocławek.
17.55—18.05	Odczytanie programu na dzień następnny.
18.00—19.00	Muzyka lekka i taneczna z cukierni „Zielona” ork. Karasickiego i Katuszka.
19.00—19.20	Wiadomości sportowe z Łodzi.
19.20—19.25	Wiadomości sportowe z Łodzi.
19.25—19.55	Stuchowisko p. t. „O Zwykłe muzykanci” — pig Przerwy — Tetmajera.
19.55—20.00	Przerwa.
20.00—21.10	Koncert popularny muzyki fińskiej w wyk. Orkiestra P. R. pod dyr. Nikołaja van der Palsa.
21.10—21.20	Wiadomości sportowe z prowincji i Warszawy.
21.20—22.00	Recital skrzypcowy Wolfgang Schnelderhana. Akomp. J. Urstein.
22.00—22.55	Muzyka taneczna
22.55—23.00	Urzędowy Komun. Państw Inst. Meteor. i kom. policyjny
23.00—24.00	Muzyka taneczna.

Związek zawodowy muzyków poleca

na wieczorki i bale zespoły muzyczne z spośród swych członków siedziba związku Piotrkowska 79 tel. 100-36.

Jan Hoppe

NOWA POSTAC RUCHU ZAWODOWEGO

Nowy ruch

Często powtarzamy, iż celem naszym jest tworzenie nowego ruchu zawodowego. Cóż to oznacza? Czy nowość polega na zmianie ludzi czy grup stojących na czele tego ruchu? Czy zmiana ma się ograniczyć tylko do nowych nazwisk przywódców i innych tytułów organizacyjnych?

Tło

Tiem działania każdej organizacji zawodowej jest dziś niesłychanie skomplikowana sytuacja polityczna i gospodarcza. Takie pojęcia jak kryzys demokracji, kryzys parlamentaryzmu, walka o wolność, rewizja konstytucji, państwo społeczne, czy korporacyjne to są elementy tworzące zamęt w głowach słabo przygotowanych do tak szybkiego tempa zmian, obywateli. A z drugiej strony narasta nowa sfera wielkich zagadek i wstrząsów w postaci kryzysu, bezrobocia, bankructwa starych prawd ekonomicznych, radykalnych planów, pomysłów i prób.

A przecież to nie są wytwory myśli teoretycznej, to są składniki codzienności, każdy człowiek, a zatem i każda organizacja społeczna wyrasta z tego podłoża i musi na niem żyć i działać.

Polityka

W polityce zgubiło się wielu ludzi. Bo przecież jeszcze nie tak dawno wykłwitem postępu i marzeń obywatelskich było pojęcie wolności. Przecież jeszcze tak niedawno głównym dogmatem świeckiej wiary była wolność. W tej wierze urastaliśmy, na tym elementarzu uczono nas. Aż tu naraz przychodzą jacyś ludzie i to ci sami, którzy apostołowali wjeźnieniu dnia wczorajszego i staje się rzecz niezrozumiała. Rodzą się nowe hasła: Wzmocnienie władzy wykonawczej — rewizja systemu parlamentarnego — wiązanie wolnej dotychczas jednostki w organizmy społeczne i gospodarcze.

Rozmოდlenie na katechizmach rewolucji francuskiej, ludzie nie rozumieją, buntują się i usiłują walczyć.

Czy to jest fantazja teoretyków lub niedzwołe apetyty polityków, czy zdrowa jest ta tendencja do rozrostu władz wykonawczych i do jednoczesnego montowania ruchów społecznych? Odpowiedzi szukajmy w rzeczywistości gospodarczej.

Gospodarka

Straszliwy kryzys i nieprawdopodobne wprost wielkie cyfry bezrobocia wiele wyjaśnia. W atmosferze kryzysu rodzi się zupełnie nowa świadomość ludzka, a jednocześnie w sposób nieunikniony powstają nowe zasady ekonomiki państwowej czy narodowej.

Do niedawna jeszcze panującym systemem w życiu gospodarczym był system liberalistyczny, ten sam obserwowany przed chwilą w polityce, system wolnościowy. Każdemu wolno było gospodarować tak jak mu nakazywał jego interes i zasady wolnej konkurencji. Państwo musiało tylko zabezpieczać maksimum bezpieczeństwa i porządku. I tak przez wiele dziesiątków lat dorabiali się konkurowali między sobą, wyzyskiwali jedni drugich, wolni obywatele liberalnych państw.

Ale przyszła wojna — nienaturalnie wielkie zapotrzebowania — rekordowo szybki rozrost i udoskonalenia przemysłu — dokonywająca cudów wiedza techniczna zaprzęgnięta na służbę kapitału przemysłowego — kryzys. Możliwość produkcyjne poszczególnych gałęzi produkcji uwielokrotniła się w sposób błyskawicznie szybki. I tak rosła przepaść między możliwościami produkcyjnymi i konsumpcyjnymi. Wreszcie — katastrofa. Przemysł w wielu gałęziach zaprodukował się na śmierć. Rosnące z dnia na dzień bezrobocie, bankructwa, wzrost zobowiązań przemysłu wobec państwa, brak kapitałów prywatnych na ożywianie koniecznych dla życia gospodarczego gałęzi i urządzeń przemysłu i handlu narodowego, stawia współczesne, a zwłaszcza nasze państwo w nowej roli czynnika gospodarczego. I tak powstają nowe i modne już dziś pojęcia etatyzmu, interwencjonizmu, gospodarka wiązana, gospodarka planowa i t. p. Zasada liberalizmu gospodarczego wyraźnie bankrutuje, urasta nowy czynnik dyspozycji gospodarczej — państwo.

Nie będziemy tu w tej chwili zabawiać się w prośta i podniecać się wizjami przyszłości, nie będziemy ustalać granic i ram, określamy jedynie kierunek i tendencje rozwojową. Stwierdzamy, że państwo wkraca na odcinek życia gospodarczego, że przestaje być jedynie czynnikiem ładu i bezpieczeństwa, że wolna gospodarująca jednostka podpada pod coraz silniejszą kuratelę.

Wyznawcy starej wiary — talmudycznie pojmowanej wolności i tutaj wołają na alarm. Ratujmy wolność — idziemy w niewolę państwa.

Groźna kolizja

Ale nie jest to już świeży głos postępu, bo oto jesteśmy świadkami nowej postaci konwulsji starych zasad.

Niewątpliwie jedną z najpoważniejszych przyczyn przeżywanego obecnie kryzysu jest tak zwana rewolucja techniczna. Techniczny geniusz okazał się zbyt wielkim, nadmiernie wybujałym i przekraczającym potrzeby kapitału przemysłowego. Zaczyna się ograniczanie możliwości wiedzy ludzkiej, wykupywanie i niszczenie wynalazków, słowem walka z postępowaniem i cywilizacją dla utrzymania starych zasad ekonomicznych i ratowania dobrych interesów.

Patrzy na to świat najemników

Patrzy na to świat najemników, ten który nigdy nie mógł korzystać z dobrodziejstw wolności, patrzy i raduje się widząc proces zbliżania się aparatu państwowego do życia gospodarczego, widząc wzrost kontroli i nadzoru, widząc wreszcie jak pojęcie gospodarki coraz bardziej staje się sprawą publiczną. W tym procesie pojęcie państwa jest niewątpliwie bliskie sercu społecznemu.

Szukamy klucza

Patrzy na to wszystko robotnik i kombinuje. „Państwo zaczyna brać za łeb kapitał to dobrze, ale z drugiej strony mówią, że to jest ograniczanie wolności, a on przecież o nią walczył — co się popłatało.

Istotnie tak jest — popłatało się. Są jeszcze do dzisiejszego dnia grupy robotnicze, które głoszą bardzo radykalne hasła gospodarcze, całkowicie przekreślające wolność jednostki, a jednocześnie zaciekle broniące tej samej zasady źle pojętej wolności w polityce.

W systemie liberalnym organizacje społeczne są niepotrzebne

Istotnie popłatało się — radykalne stronnictwa robotnicze bronią dziś, zrodzonej przez burżuazję mieszczańską wygodnej zasady liberalizmu, bronią tego systemu który nie uwzględnia potrzeby ruchów społecznych. Bo liberalizmowi politycznemu ruchy społeczne nie są potrzebne, interesy społeczne nie istnieją, jest tylko wolna jednostka i jej interes. Jedynym obowiązkiem politycznym tej wolnej jednostki jest karła wyborcza. Pośrednikiem między wolną jednostką a państwem jest partja, ale ona przecież nie reprezentuje żadnej warstwy czy interesu społecznego, bo przecież w partji powiedźmy np. lewicowej obok robotnika może być wyzyskiwacz bankier i to jest uznane za moralne i normalne. Łączy ich program — w życiu prywatnym ten program nie wiąże, ale jednostka jest wolna, system liberalistyczny daje jej te gwarancje — kapitalista bankier może być nawet wodzem socjalistów.

Popłatało się i nadal płące się, bo słowo wolność jest fałszowane i przy każdej okazji wyzyskiwane dla celów, które z wszelką pewnością masom najemniczym wolności nie niosą.

Zbliżyliśmy się do punktu w którym znajdziemy klucz zrozumienia i oceny rzeczywistości. Ten klucz da jednocześnie uzasadnienie i podstawę odrębnym cechom nowego ruchu zawodowego.

Robotnik z pod znaku partyjnych związków zawodowych służył fikcji programu. Ten program zapowiadał mu szereg radykalnych zwycięstw, oszalał na go, zachwycał i nakazywał łączyć z bankierami, kupcami i przemysłowcami walczyć, protestować, uchwałać rezolucje, a wszystko dla przyszłości, dla przyszłego interesu, dla odęgnięcia się za złe czasy. Robotnik starej daty walczył o państwo wolnych jednostek, a więc o ten typ w którym był i musiał być bity — robotnik tworzący nowy ruch, walczy o typ państwa społecznego.

Jaki to ma związek z państwowością?

Państwowość

Dla gry wolnych obywateli państwo było i jest wrogiem. Dla gry rodzących się ruchów społecznych państwo jest sprzymierzeńcem walczącym z anarchją źle pojętej wolności zarówno w gospodarce jak i polityce. Niesubordynowana i przesadnie wolna jednostka w równej mierze jest niebezpieczna tak dla państwa jak i społeczeństwa.

Dla nowego ruchu organizujących się najemników państwo jest sprzymierzeńcem wówczas kiedy ogranicza swobodę kapitału, a obraz dzisiejszej rzeczywistości świadczy o procesie takiego właśnie ograniczania. Stary typ państwa liberalnego, państwa mieszczańskiej burżuazyjnej demokracji nie spełnia, bo nie mógł spełniać tych zadań.

Likwidacja państwa liberalnego

W pojęciu nowoczesnego ruchu zawodowego kryzys liberalizmu gospodarczego musi być połączony z jednoczesną likwidacją politycznych form zasady liberalizmu. Dlatego to w planach prac tego ruchu tak poważne miejsce zajmuje problem montażu życia społecznego. Dlatego duże zainteresowanie budzą pomysły rewizji ustroju parlamentarnego i oparcia jego budowy o samorząd gospodarczy, w którym to samorządzie związkom zawodowym należałoby się bardzo poważne miejsce.

W nowym ruchu zawodowym coraz silniej urasta przekonanie że nowemu państwu, które przekształca się z policjanta w gospodarza, zorganizowane społeczeństwo będzie coraz bardziej potrzebne. Tak dojrzewa przekonanie o zgodności interesów społeczeństwa i państwa, a ściślej mówiąc społeczeństwa najemników i państwa, bo niewątpliwie społeczeństwo kapitału złym okiem patrzy na te nowe postacie gospodarzy konkurentów, a jednocześnie kontrolerów i nadzorców.

Przebudowa

Katastrofa gospodarcza przyspieszyła bankructwo szeregu prawd i zasad, wyznaczyła kierunek i charakter zadań państwa, a jednocześnie wskazała na to, że państwo współczesne musi być zupełnie inaczej zbudowane. Wówczas kiedy pomimo protestów przysięgłych obrońców „wolności”, interes jednostki zaczyna ustępować miejsca

interesowi zbiorowości konstrukcja życia zbiorowego musi ulec radykalnej zmianie.

Dawniej dla liberalnego — wolnego człowieka, marzącego o dobrych zarobkach, ideologia i programy były urozmaiczeniem życia, dla wielu były rozrywką, upiększeniem szarzyzny. Najistotniejszą cechą nowoczesnej państwowości jest zespolenie świata idei z codziennością. Obywatel jest tkaczem. Jako tkacz jest związkowcem, jako tkacz związkowiec zależnie od swych wartości jest czynnym obywatelem państwa, reprezentującym swoje taktwo w samorządzie czy we władzach państwowych. Nie potrzebuje szukać wrażeń w świecie partyjnych fikcjom politycznym — jest pełnoprawnym obywatelem tkaczem. Na miejscu przy codziennym warsztacie pracy spełnia funkcję publiczną.

Obowiązkiem publicznym obywatela tkacza nie jest deklamacja i krasomówstwo. Obywatel tkacz musi nieustannie podwyższać i wzmacniać swoje kwalifikacje, tak by jego poziom i przygotowanie nie opóźniało wzrostu wpływów ogólnopaństwowych całości ruchu zawodowego.

Radykalizm

Radykalizm nowego ruchu wojujących najemników też jest inny. Zamiast nieustannych zapowiedzi rewolucji i oratorskiej walki o dyktaturę proletariatu, nowy ruch, ożywiony ideą państwowości, w pierwszym rzędzie myśli o przygotowaniu i podniesieniu wartości świata najemników, nie zabrakło sił tak by w chwili przejścia pełnej odpowiedzialności za losy państwa. Nowy ruch nie rezygnuje z radykalnych postulatów walki o przyszłe państwo pracy. Inne jest tylko skalowanie i kolejność etapów rozwojowych.

U podstaw nowego ruchu leży głębokie przekonanie, że nie pomogą żadne zmiany form ustroju politycznego i gospodarczego jeżeli człowiek zostanie tą samą postacią wolnościowej-dorobkiewiczowskiej świadomości. Cóż pomoże walka z liberalizmem politycznym jeżeli człowiek zachowa go na swój prywatny, codzienny użytek. Jakież znaczenie będzie miała walka z kapitalizmem jeżeli każdy obywatel nadal i niezmiennie będzie marzył o dorabianiu się i o szczęśliwej zmianie losu, któryby mu pozwoliła zostać kapitalistą.

Robotnik, który marzy o tem żeby zostać pracodawcą lub o ile to jest niemożliwe to przynajmniej, zemdlić się na swych pracodawcach, nigdy nie będzie dobrym pionierem przyszłego państwa pracy. Dlatego to pierwszym terenem rewolucyjnej działalności nowego ruchu musi być świadomość robotnicza.

Historja niedawnych czasów poucza nas jak krótkotrwałe były zdobycze ruchów nie ogranicznie przygotowanych.

Rok 1918 przyniósł klasie robotniczej szereg bardzo efektywnych zwycięstw. Robotnicy szeregu państw zwłaszcza Niemiec, Austrii, Czechosłowacji i Norwegii wywalczyli sobie bardzo rozległe uprawnienia w zakresie kierownictwa produkcji. Powołane w tych krajach, do życia Rady zakładowe dawały robotnikom bardzo szerokie uprawnienia. W tym samym czasie klasa robotnicza Francji i Niemiec walczyła o powołanie do życia Rad gospodarczych traktowanych jako najwyższe organy państwowej polityki gospodarczej. I cóż zostało z tych lat dobrej koniunktury?

Nauka — że siłą można zdobyć wiele ale utrzymać i utrwalić stan zdobyczy nie jest łatwo jeżeli gruntowne prace przygotowawcze nie poprzedzą ataków generalnych.

Walka o władzę

Jedną z najistotniejszych cech starego rozpolitykowanego ruchu zawodowego była nieustanna walka o władzę. Zmartwienie na temat sposobu godziwego wykorzystania uzyskanej władzy odkładano zawsze na później, pasją i treścią życia tych ruchów bardziej politycznych aniżeli społecznych był hazard walki. I widzieliśmy przy władzy rządy robotnicze w najdziwniejszych koalicjach i porozumieniach, a zużywaną na te gry całą energję i wszystkie siły zorganizowanych robotników.

Nowy ruch odbiera sobie inną drogę. Bo i co poząć z władzą otrzymaną na nieprzygotowanym gruncie. Następuje zmiana kierunków, budowę przyszłego państwa pracy zaczyna się od fundamentów, a nie od dachu.

Podbój państwa

Podbój państwa dokonywany przez nowy ruch, skierowany jest na drogę upełnienia aparatu i form życia państwowego.

Na miejsce starego—liberalnego państwa jednostek, wchodzi nowe państwo grup społecznych. Jednostka żądała od państwa opieki, a odpowiedzialność za klęskę pokrywała anonimową postacią woli narodu, związki społeczne nowego typu chcą z państwem dzielić tryd i odpowiedzialność. Najlepszą postacią tego podziału jest samorząd, który winien przejmować szereg funkcji administracji i władzy publicznej.

W zakresie ruchu zawodowego — bezpośrednie jest cały szereg dziedzin, w których zorganizowane społeczeństwo może przejmować funkcje aparatu państwowego.

Ławnicy Sądów Pracy — wymiar sprawiedliwości. Ławnicy komisji rozjemczych — funkcje odnośnych organów Ministerstwa opieki. Asystenci inspekcji pracy — funkcje inspektorów

Wreszcie

Samorząd ubezpieczeniowy i izby pracy. Iżż to funkcji administracji mogą przejąć izby pracy: (Poradnictwo, pośrednictwo, szkolnictwo i t. o.)

W dniu 4-ym b. m. rozstał się z tym światem, przeżywszy lat 56.

s. † p.

WŁADYSŁAW ULATOWSKI

TOWARZYSZ SZTUKI DUKARSKIEJ

W zmarłym tracimy solidnego i karnego członka, który przez 25 lat trwał wiernie przy Orga- nizaacji.

Cześć Jego pamięci!
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 6-go b. m. o godz. 3-iej po poł. ze szpitala im. Matki. Poznańskich na omentarz katolicki na Dołach.

Na uroczystości pogrzebową zapraszamy wszystkich naszych członków jak również krewnych, przyjaciół i znajomych Zmarłego.

ZWIĄZEK DUKARZY.

Izby pracy w procesie uspołeczniania to bardzo poważna pozycja. Izby mają być częścią ogólnoparłamentarystycznego aparatu samorządu gospodarczego. Znaczenie i stosunek izb pracy, do analogicznych izb handlowych i przemysłowych będzie atak uzależniony od wartości i siły danych grup społecznych. W miarę słabnięcia organizacji kapitału i rozrastania się sił zorganizowanej pracy będzie rosła ogólnoparłamentarystyczna waga reprezentacji i znaczenia samorządu pracy. Ale miernikiem wartości i siły danego przedstawicielstwa może być jedynie istotny wzrost czy upadek sił danej grupy społecznej.

Bez programu

Stary — polityczny ruch zawodowy strzela wciąż z broni bardzo starego systemu. Jaki jest wasz program? czy dążycie do dyktatury proletariatu, czy głosicie hasło rządu robotniczego, czy upaństwowiacie środki produkcji i jak jest wasz stosunek do prywatnej własności? Jakąż to odpowiedź otrzymają ci panowie.

Przy zakładaniu fundamentów państwa pracy, najważniejszą pozycją jest wartość człowieka pracy, drugi etap to mobilizacja zdrowych sił. Pytacie poco?

Rzecz jasna że poto by zdobywać państwo i władzę, ale już nie na przelotną chwilę, nie w drodze takich czy innych konszachtów parlamentarnych, nie dla dogodzenia ambicjom paru przywódców, a w wyniku pełnej dojrzałości samorządu i związków pracy i w poczuciu spełniania nakazu służby społecznej i państwowej.

Służba

Tak więc nie po władzę, a na służbę idą związki zawodowe. I niema tu w tej chwili znaczenia to czy etapem tej drogi służby będzie nowa postać interwencjonizmu, czy gospodarka planowa, czy też zupełne przekreślenie zasady prywatnej własności, bo służba społeczna niema kresu. Może jeszcze nie wymyślono tych form radykalizmu gospodarczego i politycznego, które wypadnie nam realizować, ale nie znaczy to, że dziś mamy czekać na ten wynalazek. Celem i zadaniem służby na dziś jest wytworzenie zdrowej siły — siły jednostek i grup — siły, która sprawi, że często wypowiediane słowa iż jedynym i największym naszym skarbem narodowym jest praca nie będą frazesem.

Dlatego to zapewne organizatorzy kursów nie wzywają was na na wiece, nie rozrużają ulotek, nie zasympują was hasłami, a każą się uczyć i zamiast zapowiadac dni triumfów mówią o ciężarach służby i zmuszają do słuchania ciężkich i nierzadko suchych wykładów. Chodzi tu o to żeby każdy członek zbiorowości najmniejszej wiedział i rozumiał że jego praca ma jakiś ogólnospołeczny i państwowy sens, że jego trud jest częścią

składową jakiegoś większego dzieła. Robotnicy starych obozów politycznych zarażeni duchem czasu rozumowali tak jak każdy obywatel liberalnego państwa, to znaczy że w jego pojęciu organizacja była tylko po to by jemu wolnemu człowiekowi zabezpieczać, lub zwiększać zarobki, a reszta to już upiększenie — hasła — polityka.

Nowy ruch musi się zdobyć na wymazanie ze swoich reestrów słowa interes, zastępując je słowem służba. Zbliżamy się ku końcowi naszych rozważań.

Moda na ruch zawodowy

Chcąc wypełnić obraz skomplikowanej rzeczywistości należy jeszcze wskazać na b. charakterystyczny nowy prąd myśli społecznej. Ten nowy prąd to moda na ruch zawodowy. Dziś wszyscy i wszędzie mówią o związkach zawodowych. W Polsce już nawet konserwatyści walczą o nowy ustroj oparty o zawodową strukturę organizacji społecznych. I teraz rodzi się pytanie, czy to jest tylko moda?

Z krótkich naszych poprzednio wskazanych rozważań nietrudno zorientować się, że ta moda ma dość głęboko zapuszczone korzenie. Teoretycy, myśliciele i politycy widzą to samo, o czym i my w tej chwili mówimy, że typ wolnego obywatela, wychowanego w tradycjach burżuazji mieszczańskiej, musi być wprężony w szeregi pracy zespolonej — musi bo tak dyktuje rzeczywistość gospodarcza.

Narodziny demokracji stowarzyszeń

Moda na ruch zawodowy rodzi się w nierozdzielnej łączności z tak zwanym kryzysem demokracji, a w rzeczywistości jest to tylko koniec demokracji groszorbów i jednocześnie narodziny demokracji stowarzyszeń.

Tu znów znajdujemy poszukiwany klucz. W demokracji groszorbów związek zawodowy był niczem innym jak instytucją walcząca o grosz lub o zabezpieczenie tych groszy dla swych członków, a w każdym razie to było główną jego funkcją. Historię ruchu zawodowego małżonkowie Webb dali następującą definicję tych organizacji: „Związki zawodowe są to stowarzyszenia naemników związane w celu utrzymania lub poprawy istniejących warunków pracy”.

W czasach narodzin demokracji stowarzyszeń definicja ta jest już niewystarczająca. Dziś związek zawodowy staje się już nierozdzieloną funkcją mechanizmu ogólnoparłamentarystycznego. A zatem znów znajdujemy cechy odrębności nowego ruchu.

Czy jest już siła

Na zakończenie postawmy sobie szczerze pytanie. Czy ruch ten jest już silny? Moim zdaniem jeszcze nie. Najwyraźniej zarysowują się cechy nowocześnieści w ruchu pracowników umysłowych. W terenie robotniczym wciąż jeszcze panuje dezorientacja. Zupełnie niezależnie od kierunków politycznych, przetróżni wodzowie mas robotniczych, nierozumiejący procesu szybko następujących zmian błąją się jeszcze w labiryncie starych hasel, słów i zupełnie zwietrzalnych postulatów.

Co czynić

Zapytacie panowie co czynić skoro jeszcze jest ile i siły ruchu są słabe? Odpowiedzią jest cały dzisiejszy wykład. W istocie będzie to brzmiało w sposób następujący. Walczyć o samorząd, a drogą samorządu zdobyć państwo. Dobrze — odpowiedź, ale przecież państwo nie chce dawać koniecznych środków działania.

Niema jeszcze izb pracy, niema samorządu w ubezpieczeniach, niema sądów rozjemczych i umów zbiorowych, niema asystentów inspekcji pracy, niema wreszcie koniecznej nowej ustawy o związkach zawodowych. A niema dlatego, że państwo nie daje — co robić?

Moim zdaniem walczyć, ale nie tylko memorjalami i protestami, nie tylko hasłami wiecowymi i rezolucjami zjazdowymi. Walczyć trzeba metodą gromadzenia sił, metodą podnoszenia poziomu i wartości zarówno umysłowych jak i moralnych środowisk pracy, walczyć trzeba drogą przekonywania państwa o tem, że świat zorganizowanego najemnictwa już dojrzał do nowych przeznaczeń, wyleczył się ze starych chorób i z poczuciem pełnej odpowiedzialności może brać na swe barki coraz większe działy prac ogólnoparłamentarystycznych.

Czy państwo odda?

Są pewnie tacy którzy już dziś martwią się i na zapas medytują na temat czy państwo pozwoli działać, czy odda to co się najemnikom w formach demokracji stowarzyszeń należy. Wydaje mi się jednak, że stokróż ważniejsze jest własne pełne przekonanie o społecznej dojrzałości swego terenu. Demokracji stowarzyszeń nie straszą dekrety państwowe. O dniu jej narodzin zadecyduje wartość i tempo rozwoju ruchów społecznych. I dlatego to nawet ten kurs, każdy wykład, wszelki sumienny wysiłek myślowy, prowadzący do zwykłej poziomu wiedzy zbiorowości robotniczej jest znacznym krokiem naprzód.

Listy z frontu

NAPYCHACZE

Jestem prostym robotnikiem i pracuję w branży pończoszniczej. Jest pewnie jeden z najtrudniejszych zawodów. Maszyny nasze są kilku metrowej szczykości, tak, że trzeba przy nich biegać. Ja mam pracę siedzącą bo jestem pomocnikiem, tak zwany napychaczem. Praca moja wymaga silnego wzroku, szybkości, sprytu i czystości.

Pracując kilka lat (4 do 7) można stracić wzrok w 40-tym roku życia. Trzeba oczy bardzo wyleżać, mając kilkadziesiąt igieł jedną przy drugiej tak gęsto jak oczka w pończosze. Gdyby nie żarówka, która trzeba mieć wciąż przed oczyma, można by wytrzymać, ale tak, to jest praca trudna i mozolna. Dochodzi do tego, że niema czasu zjeść, i trzeba na głodnego pracować. Tylko naprawdę zdrowi mogą wytrzymać w duszności i takiej temperaturze. Maszyny pończo-

znicze potrzebują mieć ciepłą i równą temperaturę, inaczej nie będą szły i nie wydadzą produkcji.

Wynagrodzenie jest tak niskie, tak wyrubowane, że wprost płakać się chce, gdy pomyśle, że ja pracuję i to ciężko pracuję, a w buty mi woda leci.

Fabrykanci sami nie interesują się robotnikami, każdy ma urzędnika, który jest naszym kierownikiem. Zajmują się on zarówno przyjmowaniem, jak i oddalaniem robotników. Ci kierownicy są największymi wyzyskiwaczami. Ja pracuję już w tym fachu pięć lat, jako napychacz, zarabiając przeciętnie od 15-stu do 30 złotych, pomimo, że mam trudniejszą pracę od takiego, który pracuje na maszynie i ma wynagrodzenie dużo większe.

Napychając tak jeszcze rok lub dwa, mogę stracić wzrok, i cóż wtedy ze mną będzie? Ale taki fabrykant nie wyrozu-

mie tego, bo cóż go to obchodzi. A kierownik, dając maszynie, żąda paraset złotych, których ja ze swych zarobków dać nie mogę. Gdybym zresztą nawet i dal tą sumę to nie jestem pewny pracy. Pracowałbym miesiąc, dwa, zwolniłby mnie pod pretekstem braku pracy, i zostałbym na bruku. Do drugiej firmy nie dostanę się gdyż dwumiesięczne świadectwo nie wystarcza.

Takie jest życie biednego napychacza.

A kierownicy nie przejmują się tem, i biorą wielkie sumy pieniędzy od naiwnych napychaczy, którzy pragnęliby większego zarobku i lepszych warunków pracy. Taki kierownik daje maszynę, a potem szybko zwalnia robotnika, żeby mógł złapać znów naiwnych i napelnić kieszenie. Takie jest życie napychacza. Na zakończenie chcę ci powiedzieć, że robotnik w Polsce nigdy nie będzie zorganizowany by nauczyć panów kierowników, jak się mają obchodzić z robotnikami. Do tego nawet może dojść że panowie

kierownicy sprowadzą kotły i zamiast pieniędzy będą dawali obiady, których nawet pies nie zechce jeść. Bo robotnik polski jest najlepszy, najpracowitszy, ale najgłupszy.

Napychacz z jednej łódzkiej firmy pończoszniczej.

Introligatornia

Zakłady graficzne. Długie sale zastawione stolami, przy każdym stole inna robota, każdy stół ma swego majstra lub majstrową. Robotnicy i robotnice szybko i rzecznie uwijają się. Tu oprawiają książki a tam zeszyty. Zeszyt kosztuje tylko 10 groszy a ile kosztuje pracy zanim zostanie zrobiony.

Każda okładka książki musi być podklejona a od pedzla z klejem robią się na dłoniach bolesne pęcherze ale to nie może boleć... nie wolno ci odpoczywać robotniczo bo po sali chodzi kierownik i za każde niedbalstwo czeka cię nagana, czasem przez sale przejdzie sam właściciel i za opieszalność grozi redukcją.

Redukcja — to straszne słowo, na dźwięk którego drżą robotnice

no ale pan szef to dobry człowiek redukuje tylko starsze robotnice, które pracują dłużej i zarabiają więcej.

Cóż, i dla fabrykanta ciężkie czasy, potrafi on stracić w przeciągu jednego wieczoru w wesolem towarzystwie przy dźwiękach muzyki setki, ale początkująca robotnica zarabia u niego tylko 7 zł. tygodniowo. Jak jej to ma wystarczyć, powiedzcie wy, którzy nie znacie ciężkiej pracy fabrycznej... nie macie pleców zgarbionych od ciągłego schyłania, ani na dłoniach twardej odciśków, a potraficie krzyżować precz z rozpustą wśród miłodniacych! Precz z pijaństwem i kradzieżą! O ludzie, wzniosłych hasel, dajcie nam zarobić tyle, abyśmy mogli żyć uczciwie! Dajcie nam zarobić tyle, abyśmy mogli wspomóc steranym życiem i ciężką pracą rodzicom! Dziś, każdy majster żąda zapłaty, najchętniej ją bierze w naturze.

Pomyślcie tylko, czy żyć możemy za te nędzne parę groszy, jeżeli w domu jest dwoje lub troje zredukowanych!

Kino-Teatr Dźwiękowy MIMOZA

ul. Kilińskiego 178

Początek w dni powszednie o godz. 4-tej, w soboty o g. 5-ej, w niedziele i święta o godz. 2-e. Ost. godz. 8.15

Ostatnie 2 dni! ROK 1914

W rolach gł: królowa polskiego ekranu **Jadwiga Smosarska**, Witold Conti i Bazyl Sikiewicz.

Następny program: **4-ch z LEGJI. Warner Baxter.**

Najnowszego, wspaniałego filmu dźwiękowego
wytwórni Kineton-Slanks p. t.

dramatu wielkiej miłości i bezgranicznego poświęcenia.
Djalogi i piosenki w języku **polskim, rosyjskim i niemieckim.** Chóry: Dana i kubańskich koczaków.
Rzecz dzieje się w Warszawie, Krakowie i z. Kieleckiej.

Nasz repert, na najbliższe tygodnie

Dwa serca biją w walca takt.

10 z Pawiaka

Zofja Batycka, Adam Brodzisz, Bogusław Samborski

Dźwiękowe kino-teatry

Dziś i dni następnych! Po raz pierwszy w Łodzi. Wieczór śmiechu.

LAUREL I HARDY

Pułkownik i jego sługa

Cyrkowiec mimo woli z Karolem Dane i „Slimem“

Nad program: **Dodatek dźwiękowy.**

Następny program: **Norma Shearer, Ramon Novarro, Ernest Lubitsch.**



PRZEJAZD 2.



GŁÓWNA 1.

KUCZENKI, PIECYKI,
kaśl. szamotowe poleca
„KOZMIŃEK“
Główna 61.

KUCHENNE

meble nowoczesne, KORYTARZE I POKOJE DZIECINNE poleca po cenach niskich znana firma

SZ. DZIĘCIARSKI
16 Piotrkowska 16 w podwórzu.

SPRZEDAM TANIO
wózek dziecienny duży i manekin
Wiad. ul. Wólczajska Nr. 260 m. 16, II p.

TEPEMI NOZYCAMI

NIE PRZETNIESZ...

Na złym odbiorniku nie odbierzesz dobrej muzyki.

DETEFON I AMPLIFON
Idealny komplet odbiorczy

Szczególne informacje udziela „DETEFON” Warszawa, Zielna 30 oraz wszystkie Urzędy Pocztowe.

W firmie E. WASILEWSKI

Piotrkowska 152

są najlepsze towary: na palta, ubrania męskie, suknie, pokrycia futer i resztki.

Geny fabryczne.

ZAKŁAD FRYZJERSKI

z urządzeniem lub bez z wyrobioną klientelą w dobrym punkcie

do sprzedania.

Oferty sub „Gwarancja” do Adm. nia. pisma,

PORADNIA WENEROLOGICZNA

Lekarzy specjalistów ZAWADZKA 1

czynny od 8 rano do 9 wieczór od 11-12 i 2-5 przyjmuje kobieta-lekarka w niedziele i święta od 9-2 Leczenie chorób WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH **PORADA 3 zł.**

Do akt Nr. 693 1932 r.
Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 2-go zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej pod Nr. 53, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 15 listopada 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 152 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Zofji Piotrowskiej i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 525

Łódź, dnia 19 października 1932 r.
Komornik F. HARASIMOWICZ.

Do akt nr. 1928 1932 r.
Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 2-go zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej Nr. 53 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 15 listopada 1932 r. od g. 10 rano w Łodzi przy ul. Pustej Nr. 9 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Kazimierza Woźniczkiego i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 220+50.

Łódź, dnia 14 października 1932 r.
Komornik F. HARASIMOWICZ.

Do akt Nr. 1998, 1997 1932 r.
Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 2, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej Nr. 53 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 15 listopada 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Pustej pod Nr. 9 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Kazimierza Woźniczkiego i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 190

Łódź, dnia 15 października 1932 r.
Komornik F. HARASIMOWICZ.

Sprzedam Kino-aparat

w dobrym stanie dla celów szkolnych lub towarzystw oświatowych.

Oferty pod „KINO” składać do Adm. N. D. Ł.

Do akt Nr. 400 1932 r.
Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 17, zamieszkały w Łodzi przy ul. Wólczajskiej 140 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 15 listopada 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Radwańskiej 224 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Eugenjusza Wettlera i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 600.

Łódź, dnia 17 października 1932 r.
Komornik M. LIPPERT.

Do akt Nr. 2220 1932 r.
Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 15 zamieszkały w Łodzi przy ul. Pustej pod Nr. 13 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 22-go listopada 1932 r. od g. 10 rano w Łodzi przy ul. 11 Listopada Nr. 22 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Mendia Mordci Szucha i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 618

Łódź, dnia 29 października 1932 r.
Komornik L. NABOROWSKI.

Do akt Nr. 1515 1932 r.
Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 3-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Mielczarskiego 14 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 15 listopada 1932 r. od g. 10 rano w Łodzi przy ul. Targowej Nr. 15 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Adalberta Wenske i składających się z mebli, i innych, oszacowanych na sumę zł. 650

Łódź, dnia 5 listopada 1932 r.
Komornik K. SUZIN.

Dr. med. St. PRAPORT

GINEKOLOG-UROLOG

Choroby kobiece i dróg moczowych
przeprowadza się

na ul. Gdańską 93

tel. 208-95
przyjmuje od 47— po poł.

LUSTRA

toaletowe od zł. 2.70
ścienne „ „ 9.—

lustra i szkła szlifowane wszelkich fasonów do mebli, budowli, samochodów, taeki niklowe z dwoma szklami do włożenia robotek poleca

FABRYKA LUSTER OSKAR KAHLERT
ul. Wólczajska 109, tel. 210-08.

UDZIELAM LEKCJI GRY na skrzypcach

oraz korepetycji.

Wiadomość: ul. Wólczajska № 139
ewa ofic. m. 16.

POSZUKUJE trzy tysiące złotych na I numer hipoteki. — Łaskawe oferty składać proszę pod „A. W. 3000” do adm. „N. Dziennika Ł.”.

KUŚNIERZ

Wacław Kawecki

Piotrkowska 113, tel. 207-76,
Przyjmuje wszelkie roboty

Nie pijcie surowej wody

LOMBARD LICYTACJA

Warszawskie Akcyjne Towarzystwo Pożyczkowe na Zastaw Ruchomości Oddział w Łodzi ul. Zachodnia nr. 81 zawiadamia, że dnia **21, 22, 23, 24 listopada 1932 roku** i dni następnych od godz. 10-ej rano, sprzedawane będą przez licytację zastawy nieprolongowane we właściwym czasie.

Procenty należy wpłacić przed dn. **17-ym listopada 1932 r.** gdyż po tym terminie zastawy dogadają kosztu Problemu Państwowej a cechowanie prób i za ogłoszenia.

Wykaz Nr. Nr. zastawów, podlegających sprzedaży ogłoszony będzie w „Kurjerze Łódzkim” i wyszany w biurze, ul. Zachodnia nr. 81.

SZEWCY — Warsztat Reperacyjny

Najtaniej nabyć można **SKÓRY** w każdej ilości

w SPÓŁCE SZEWÓW

PIOTRKOWSKA 79. — AL. KOŚCIUSZKI 22.
Telefon 158-38.

Specialność: detaliczna sprzedaż szelków trwałych na wodę. —

maszyn do pisania, liczenia, kas kontrolnych „NATIONAL” oraz wszelkich maszyn DRUKARSKICH i litograficznych

p. f. „MECHANIK”
w ŁODZI, ul. Kilińskiego 12.

PAKIETA

Sienkiewicza 40. Tel. 141-22

Dziś i dni następnych.
Pieśń o Życiu i Śmierci w filmie p. t.

„MISTIGRY”

W roli głównej **MADELEINE RENAUD i NOEL NOEL.**

Początek seansów codziennie o godz. 4-ej po poł., w soboty, o godz. 2-ej po poł., niedziele i święta o godz. 12-ej w poł. Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

W r. 1902 wynalazłem przeciw Astmie, Gruźlicy i Suchotom POWIDŁA ZIOŁOWE

Wynalezione przez mnie powidła ziołowe, są jedynym środkiem którym można zapobiec tym chorobom i stosowane są przeciw zapaleniom płuc i oskrzeli, astmie rodzinnej, różnego rodzaju astmie z własnych zależeń, kaszlu, koklusu i t. p. chorobom. 3000 listów dziękczynnych otrzymanych z Polski i zagranicą od wyleczonych moimi powidłami ziołowymi, które są do przejrzania, świadczą o ich skuteczności.

STANISŁAW ŚLIWAŃSKI

(Wynalazca Powidel Ziołowych)
Sprzedaje wyłącznie:
Wytwórnia Powidel Ziołowych
Stanisława Śliwańskiego.
ŁÓDŹ, ul. Brzezińska 33.

SZKŁO OKIENNE

ornamentowe, surowe, malowe oraz szklenie budowli. Djamanty do rąnięcia szkła poleca po cenach niskich

J. OLEJNICZAK

Łódź, ul. Główna 14. Tel. 130-04
UWAGA: Szkło inspektowe w wielkim wyborze.

KONSUM

POLECA:

po specjalnie
zniżonych cenach

Koszule popelinowe męskie od **8²⁵** do **11⁷⁵**
w najwyższym gatunku
i najmodniejszych wzorach

Pyjamy ciepłe męskie **12⁷⁵**
flanelowe, modne wzory

Koszule nocne męskie od **5⁹⁵** do **12⁵⁰**
w wielkim wyborze
najnowsze fasony

Specjalna wyprzedaż chustek kolorowa tkanych
w najnowszych wzorach z drobnymi defektami
Bogato zaopatrzone działy Towarów Widzewskich

Wyłączna sprzedaż towarów
Sekunda brak i resztek
Polecamy wyroby marki
OK
o niezamiennej dotąd
najwyższej jakości

Dr. med. M. KOŁUDZKI

Choroby wewnętrzne
przeprowadził się na ul.
II LISTOPADA Nr. 15
przyjmuje od 9—10 i od 7—8 w.
Tel. 166-49.

Doktor BERMAN

Choroby skórne, weneryczne
i moczopłciowe.
CEGIELNIANA 15, tel. 149-07
Przyjmuje od 8—11 rano i od 4—8 w.
w niedz. i święta od 9—1
Dla niesamoznych ceny lecznic.

Doktor REICHER

Choroby skórne, weneryczne
i moczopłciowe.
UL. POŁUDNIOWA 28.
Tel. 201-93.
Przyjmuje od 8—11 rano i od 5—8
w. w niedziele i święta od 9—1.

KINO-TEATR STYLOWY

dawniej „RESURSA“
ul. Kilińskiego 123
Tel. 112-00

„Na śliskiej drodze”

Wielki porwający swem realizmem film p. t.

Obraz ten ilustruje życie młodzieży amerykańskiej. W rolach głównych:
Thomas Meighan, Dorothy Jordan i Hardie Albrigh.

UWAGA: Wszyscy rodzice powinni zobaczyć film ilustrujący życie młodzieży nieodpowiednio przygotowanej do życia.

Następny program: „Afera pułkownika Redla”.

UWAGA: Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 49 gr. Aparatura dźwiękowa „Philipsa”

Początek seansów: w soboty, niedziele i święta od godz. 3-jej po południu, w dni powszednie od godz. 5-jej po południu.

Dźwiękowy Kino-Teatr „Przedwiośnie”



Zeromskiego 74-76.
róg Kopernika

Od wtorku dnia 1 listopada i dni następnych!

—Porywający dramat dziewczyny uwięzionej w pałacu możnego chińczyka p. t. ZŁOTA MASKA—

Wolna przeróbka według powieści Edgara Wallace.
W rolach głównych: **Warwick Ward, Lupino Lane i Dorothy Seacombe.**
Nad program: **Ciekawe aktualności filmowe i wesoła komedia.**
Początek seansów w dni powsz. o godz. 4 p. p. w niedziele i święta o godz. 2 p. p. Ostatni seans o godz. 10 wieca. Ceny miejsc: I—1,20, II—90 gr. III—45 gr. Na I-szy seans wszystkie miejsca po 45 gr.

Następny program: „SIERŻANT X” z Iwanem Mozzuchinem w roli tytułowej.
Uwaga: W sobotę dnia 5 listopada o g. 12 r. i w niedzielę 6 b. m. o godz. 11 rano wyświetlane są poranki dla dzieci i młodzieży.
Ceny miejsc dla dzieci po 20 gr. dla dorosłych po 45 gr.

Do PAŃ GOSPODYŃ.

W każdym domu winna być podawana do stołu wyłącznie najprzedniejsza, oczyszczona, śnieżno-biała

Sól stołowa

sprzedawana w oryginalnym opakowaniu
w paczkach po 1 kg. (cena za paczkę 46 gr.)
w paczkach po 1/2 kg. (cena za paczkę 25 gr.)
Sprzedaż detaliczna we wszystkich sklepach spożywczych.
Sprzedaż hurtowa w **Wolnym Składzie Soli** ul. 11-go Listopada Nr. 85, tel. 137-47.

Dr. NADEL

Akuszeryja,
choroby kobiece.
Godz. przyjęć od 3—5 i od 7—8 w
Pomorska 7, Tel. 127-84

Doktor med. H. ZIOMKOWSKI

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
UL. 6-go SIERPNIA 2
Przyjmuje od 8—8.30 rano; od 2-jej do 4-jej popoł. i od 8-jej—do 9 w., w niedziele i święta od godz. 10-jej do 1-jej w poł.
Dla pań oddzielna poczekalnia.
Dla niezamożnych ceny lecznic.

Fabryka Listew do Ram Z. ZAGAŃCZYK

Łódź, ul. Anny Nr. 9/11. Telefon 231-91.

Oprawa obrazów i ramy do firanek.

Ceny fabryczne.

Pracownia Ortopedyczna

istn. od roku 1883.
Wszelkiego rodzaju pasy lecznicze fachowo i dokładnie podług zleceń Sz. P.P. lekarzy wykona

ST. LEWIŃSKA

Łódź, ul. Nawrot nr. 38-a
Wyrabia pasy na największe i zastarzałe ruptury brzucha, pepek, pachwiny u męż. czyżn. kobiet i dzieci. Pasy brzuszne popieracze, przeciw obwiązłości, specjalne na czas ciąży i po ciąży. Prostotrzączace, gorsety a la „HESSINGA” i inne. Wkładki na płaskie stopy. Sponsorja Banaż „Elasta” pat. przeciw żyłakom, gruczołom dla zreformowania i uszczuplenia zgrubiałej nogi.

„FERRUM”

Właśc. **E. BAUER i A. WEIDMANN**
Łódź, **KILIŃSKIEGO** Nr. 121. Tel. 218-20
Wykonuje szybko, dokładnie i po cenach **bardzo umiarkowanych**
Wszelkie odlewy z szarego żelaza podług własnych lub nadesłanych modeli i rysunków.
Wszelką mechaniczną obróbkę metali.

FABRYKA ŁÓSTER i WYTWORNIĄ MEBELI J. KUKLIŃSKI
ŁÓDŹ,
Zachodnia 22
telefon 178-11.
poleca po cenach najniższych łustra, tremo, łusety, jasne, ciemne w oryginalnych ramach, urządzenia meblowe najnowszych stylów, oraz meble pojedyncze jak garderoby, kredensy, stoly, krzesła, oknany wyścielone.
Zakład tapicarski na miejscu.
Sprzedaż na raty i za gotówkę.

OGłoszenia drobne.

Otomany skrzyżny kowe, tapczany, letaki, krzesła dębowe, robota sołdna, warunki do godne, ceny niskie Kilińskiego 160.—Przedzieńki

Swatka uskutecznia w lepszych sferach ulica Dworkowskich 33 m 3 il podwórze parter A. Bartzakowa (dawn. Juljusza).

ASYPIALNIE. brzoza, róża, orzech, jeston węgierski, garderoby, szafy, łóżka, kredensy, pokoje stolowe, sprzedaje na raty. Zamienia stolarnia K. Gulara, ul. Warszawska 10, tel. 251-93.

OBIADY domowe, smaczne i TANIO wyjdzie 11 Listopada Nr. 20 (Konstantynowska) poprzeczna oficyjni II wejście, m. 18 parter.

MALINY czerwone b duże 100 szt. za 3 zł.—Radogoszcz, gmłna ul. Paderewskiego Nr. 2. A. Ciesielski

CENY OGŁOSZEN:

drożej, firm zagranicznych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada. Omyłki, które nie zmieniają zasadniczo treści ogłoszenia, nie obowiązują wydawcy do powtórzenia tego ogłoszenia lub zwrotu zapłaty.

Za wiersz milimetry 1-lin. (strona 5 lin.) przed tekstem i w tekście 40 gr. za tekstem i komunikaty 50 gr., nekrologi — 25 gr., zwyżkami za 1 wiersz milim. (strona 10 linów) 10 gr., ogłoszenia drobne 13 gr. za wiersz, najmniejsze zł. 100. dla poszukujących pracy 6 gr., najmniejsze ogłoszenie 50 gr. — U ogłoszenia zamieszczone 0,50 gr. — Zakład tapicarski na miejscu.
Sprzedaż na raty i za gotówkę.

WARUNKI PRENUMERATY.
Prenumeratę w/wasi mies. można w Łódzi zł. 2 gr. 10 (w tem gr. 40 za odosłanie do domu) na prowincji zł. 4 gr. 50. Prenumerata należy opłacać zgody pomiędzy 1/15 każdego miesiąca. Administracja przyjmuje zgłoszenia o przerwaniu prenumeraty tylko od połowy lub ostatniego dnia miesiąca następującego po zgłoszeniu.
Konto P. K. O. Nr. 143039.